Cena 15 gr. | Należytość pocztową opłacono ryczałtem | Dziś 10 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Florjańska 8 I p. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4· zł bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł

Rok VII. | Kraków-Lwów, niedziela 4 lutego 1934 r. | Nr. 33 ABC

Napięcie włosko-niemieckie

Ostre potyczki pomiędzy prasą włoską a niemiecką

Garnizon w Weronie w pogotowiu

Praga, w lutym.

Rzymski korespondent „Lidovych Novin" donosi:

Napięcie pomiędzy Włochami a Niemcami wzrosło z powodu wypadków, jakie miały miejsce podczas wizyty sekretarza stanu Suvicha we Wiedniu, a powstrzymywanie się Niemiec od odpowiedzi na interwencję austrjacką w Berlinie napięcie to jeszcze bardziej potęguje. Przejawia się to w ostrej polemice, jaka prowadzona jest na łamach prasy niemieckiej i włoskiej. Turyńska „Stampa" zapewne wyraża opinję rzymskich kół rządowych, jeżeli twierdzi, że niemieckie usiłowania w kierunku wtargnięcia za pozornie słabe południowo-tyrolskie pogranicze, skazane będą zawsze na niepowodzenie. Ale Włochy Mussoliniego tracą już cierpliwość nad próbami Goebbelsa i jego towarzyszy w kierunku wywołania przewrotu w Austrji, a ponieważ nie można spodziewać się, by nawet interwencja trzech mocarstw skłoniła Niemców do ustąpienia, Włochy zapewniły sobie ze strony Austrji utworzenie zbrojnego pasma w południowym Tyrolu, przed którem stoi największy korpus włoskiej armji stacjonowany w Weronie. Jeżeli prasa niemiecka pisze o rzekomych porodowych boleściach hitlerowskiej Austrji, to zapomina — polemizuje „Lavoro Fascista" — że Austrja ma swą własną katolicką cywilizację, swą własną misję nad Dunajem i swój własny ruch korporacyjny, różniący się zupełnie od hitlerowskiego. Naiwnością jest twierdzenie Goebbelsa, że Niemcy nie mieszają się do wewnętrznych spraw austrjackich, gdyż 80 proc. bomb i rakiet, które wybuchają w Austrji jest niemieckiego pochodzenia, gdyż dezerterzy austrjaccy szkoleni są w Bawarji i przygotowani do powstania przeciwko Austrji, a wreszcie codziennie potęguje się nacisk gospodarczy niemieckiego południa na pogranicze austrjackie.

Również artykuły prasy niemieckiej o porozumieniu polsko-niemieckiem potęgują rozgorączkowanie we Włoszech. W Niemczech zapominają, pisze prasa włoska, że właśnie Włochy pośredniczyły w Genewie we wrześniu ub. r. a to pośrednictwo przyczyniło się do zawarcia paktu.

Ze względu na to wszystko w Rzymie dochodzą do przekonania, że Włochy zmuszone będą zrezygnować ze swego pośrednictwa w kwestji rozbrojenia i przyłączyć się do wspólnej akcji Francji i Niemic, oraz przyczynić się do uzgodnienia tez francuskiej i angielskiej. W kołach rzymskich są zdania, że Niemcy przez zatarg z Włochami znacznie utrudniły swe położenie międzynarodowe.

—o—

Zwycięstwo wpływów Kruppa et Comp.

Hitler znosi ustawodawstwo socjalne

Berlin, w lutym.

W pierwszą rocznicę hitleryzmu w Niemczech weszła w życie ustawa o „organizacji pracy narodowej". Ustawa ta, zawierająca prawa przedsiębiorcy do ustalania czasu pracy i wynagrodzenia, usuwa lwią część uprawnień socjalnych rzesz pracowniczych. Likwiduje ona 48 godzinny tydzień pracy oraz system podstawowych stawek płac. Ustawa przewiduje powołanie 3 organów normujących całokształt stosunków między pracodawcą a pracownikiem, kolegjum zaufania wewnątrz przedsiębiorstwa o kompetencjach doradczych, męża zaufania pracy, funkcjonarjusza oficjalnego, którego kompetencje obejmują pewien okręg administracyjny, a wreszcie specjalny „sąd honorowy", który urzędować może tylko na podstawie zezwolenia męża zaufania, do którego zadań należy łagodzenie konfliktów pomiędzy pracodawcą i pracownikiem.

Ustawa zawiera charakterystyczny przepis o ochronie wymówienia dla pracownika i robotnika. Może on, o ile uważa, że wymówienie pracy było niesłuszne i niesprawiedliwe, żądać przywrócenia zajmowanego stanowiska. — Skarga ta nie umożliwia jednak do czasu jej załatwienia dalszego pozostawania pracownika w przedsiębiorstwie. Sąd honorowy składa się z sędziego koronnego, jednego przedstawiciela przedsiębiorstwa oraz jednego męża zaufania pracowników. W teorji zawarowany został robotnikom wpływ na prowadzenie przedsiębiorstwa, gdyż rada mężów zaufania posiada prawo ingerencji przeciwko wszelkim krzywdzącym robotników zarządzeniom.

Ustawa zawiera szereg przepisów posiadających pierwszorzędne znaczenie dla pracodawców w dziedzinie ustalania czasu pracy i stawek płac. W tej dziedzinie wpływ robotników został całkowicie wyeliminowany i ustawa spełnia w zupełności postulaty wielkiego przemysłu.

Ogłoszenie tej ustawy w kołach robotniczych Niemiec przyjęte zostało z oburzeniem. Jednym z głównych przeciwników tej ustawy był przywódca niemieckiego frontu pracy, Dr. Ley, który domagał się od Hitlera zaniechania tych reform, wskazując na rosnące wśród robotników nastroje opozycyjne.

W przededniu ogłoszenia tej ustawy dr. Ley przedstawił gabinetowi Rzeszy olbrzymią ilość adresów hołdowniczych dla Hitlera, nadesłanych przez poszczególne fabryki i zespoły robotnicze, które wyrażały „nadzieję", że rząd weźmie w obronę olbrzymie rzesze tych wszystkich, którzy przed rokiem w pełnem zaufaniu oddali swe głosy na partję narodowo-socjalistyczną. Hitler przeszedł jednak do porządku nad temi adresami hołdowniczemi, uważnie wysłuchując wynurzeń Kruppa, który na walnem zebraniu akcjonarjuszów tego koncernu oświadczył, że przedsiębiorca i jego wyżsi urzędnicy stanowią w Niemczech hitlerowskich gwarancję materjalnego dobrobytu narodu niemieckiego.

Częstochowska Kurja Biskupia o Legjonie Młodych

Katolicka Agencja Prasowa donosi: W ostatnim numerze „Wiadomości Diecezjalnych", organu urzędowego miejscowej Kurji Biskupiej z datą 14. stycznia br. ukazało się ogłoszenie tejże Kurji p. t. „Legjon Młodych i ich pismo" następującej treści:

„Organizacja „Legjon Młodych" na terenie częstochowskim w swoim tygodniku „Dziś i jutro" wypowiedziała walkę otwartą Kościołowi katolickiemu i prowadzi ją od dłuższego już czasu, tak bezwzględnie i systematycznie, że kierunek tej organizacji i pisma, wrogi dla Kościoła, nikomu już nie może być wątpliwy.

Wobec tego duchowieństwo i wierni powinni wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i uważać „Legjon Młodych" jego członków i protektorów za zdeklarowanych wrogów Kościoła, a tygodnik „Dziś i Jutro" za pismo antykościelne".

—o—

Pożar na terenie kopalni

BORYSŁAW, 2. 2. (PAT) Dziś o godzinie 18 wybuchł pożar na terenie kopalni nafty „Locarno" w Borysławiu. Ogień zniszczył kotłownię i urządzenia. Szyb na szczęście ocalał. Szkoda dość znaczna.

Przedłużenie stanu wyjątkowego w Hiszpanji

MADRYT, 2. 2. ((Tel. wł.) Rada ministrów po sprawozdaniu ministra spraw wewnętrznych postanowiła przedłużyć stan wyjątkowy na całym obszarze Hiszpanji, a to ze względu na niepokoje, jakie w dalszym ciągu objęły kilka połaci kraju.

—o—

Pogrzeb ofiar lotu stratosferycznego

MOSKWA. 2. 2. (Tel. wł.) **W piątek odbył się pogrzeb trzech uczestników lotu stratosferycznego przy udziale przedstawicieli rządu i olbrzymich mas. Zwłoki złożone zostały w kryptach murów kremlowskich na Czerwonym Placu.**

—o—

Poświęcenie skoczni narciarskiej w Worochcie

WOROCHTA. 2. 2. (PAT). Dnia 4 bm. odbędzie się poświęcenie i otwarcie nowo wybudowanej skoczni na Rebrowaczu w Worochcie, drugiej pod względem wielkości po skoczni na Krokwi w Zakopanem. Poświęcenie odbędzie się w obecności inicjatora budowy tej skoczni, zastępcy I. wiceministra spr. wojsk. gen. Kasprzyckiego, oraz przedstawicieli władz cywilnych z woj. Jagodzińskim i władz wojskowych z generałem Popowiczem i Łukowskim na czele.

Do Worochty przybyli już znani narciarze Józef Zubek, Jan Dawidek i Jan Gnojek z SNPTT, oraz 6 narciarzy z tegoż Towarzystwa we Lwowie. Ponadto udział wezmą z nowo założonego klubu w Worochcie „Prut" kpt. Jerzy Łucki, Ludwik Mielnicki i Emil Łupaca.

„Masowe" zebrania

Przemyśl, 3 lutego.

Ponieważ Przemyśl znajduje się tuż przed rozpisaniem wyborów samorządowych, sanacja próbuje swoich wpływów w mieście. W tym celu zwołuje zebrania dzielnicowe, na których wygłasza referaty o samorządzie wdzięczny syndyk gminny Dr. Dobrzański, którego mandatem radzieckim, zainteresowało się jak wiadomo województwo. Otóż na zebrania te, mimo, że noszą one charakter masowości nikt nie chodzi. W ubiegłą niedzielę zwołano także zebranie dla obywatelek dzielnicy Garbarze. Wysłano okrągło 600 zaproszeń, a na zebranie jawiło się razem z zarządem B. B. osób... 27. Niefortunny referent gledził kilkanaście minut o ustawie samorządowej, napadł kilka razy na „endeków" i... skończył. Wyprawy prezesa BB. Dobrzańskiego w „teren" nie wróżą sanacji zbyt różowego wyniku w nadchodzących wyborach.

Zaległości składek b. Kas Chorych

(g.) Według obliczeń, dokonanych przez Ubezpieczalnie Społeczne, zaległości w b. Kasach Chorych wynoszą przeszło 125 miljonów złotych. Z sumy tej przypada 50 miljonów złotych na składki, potrącone pracownikom, lecz przez pracodawców nie odprowadzone do Ubezpieczalni.

Wobec licznych bankructw przedsiębiorstw, jakie ostatnio miały miejsce, sumy te są w większej części stracone.

O gimnazjalny program historji

Reformę szkolnictwa powinno było poprzedzić dokładne wypracowanie szczegółów, a więc przedewszystkiem programów. Zrobiono inaczej. Dziś ukazują się programy dla gimnazjum — w formie projektów, drukowane jako autograf. Jest więc rzeczą czynników powołanych, a więc uniwersytetów, zrzeszeń i pism pedagogicznych, wreszcie ludzi, posiadających nabyte w praktyce doświadczenie, wypowiedzieć swoje uwagi, zanim projekty przemienią się w rzeczywiste programy. Trudno spodziewać się, aby dyskusja wywołała w nich poważniejsze zmiany. Weszło w zwyczaj, że słucha się rzeczoznawców, a potem robi swoje. Ten wzgląd nie powinien jednak nikomu ust zamykać. Obowiązek należy pełnić bez względu na szanse praktyczne.

To też pojawienie się programu historji, przedmiotu szczególnie ważnego i ze szczególną uwagą traktowanego przez reformatorów szkolnictwa, wywołało szereg artykułów, dyskusje w stowarzyszeniach i memorjały. Mając przed sobą ten materjał, przystępuję do wypowiedzenia swego poglądu.

Twórcom programu przyświecały dwie zasady: 1) że przedmiotem nauki ma być historja polska, a wiadomości z dziejów innych narodów podawać należy jedynie w związku z nią lub ubocznie; 2) że dokładność nauki ma stopniowo zwiększać się w miarę, jak zbliżamy się do czasów obecnych.

Piękną rzeczą jest duma narodowa. Czy jednak Polak, członek narodu stosunkowo małego, może obejść się bez systematycznie ułożonych wiadomości z dziejów powszechnych? Nie wszystkie dadzą się bowiem doczepić do polskich. Szczegółowa część programu dowodzi, że to i owo trzeba było wprowadzić niezależnie od nich. Co więcej, cały pierwszy rok nauki poświęcono czasom, kiedy Polski nie było, a więc starożytności i średniowieczu po X stulecie. Konsekwentne przeprowadzenie zasady było tedy niemożliwe, prawdopodobnie więc należało od niej odstąpić.

O ile idzie o ową szczegółowość nauki, rosnącą ze zbliżaniem się do teraźniejszości, jak rosną przedmioty, do których zbliżamy się, idąc, sama zasada jest niewątpliwie słuszna. Przesadzono jednak przy jej wykonaniu. Drugi rok nauki ma doprowadzić gimnazjalistę od końca w. X. do r. 1696 (do daty, mylnie uznanej za początek upadku Polski, gdyż raczej *należałoby* uznać za nią wybuch wojen kozackich w r. 1648 — Wiedeń to tylko wspaniały epizod, a pierwsze *liberum veto* zaszło w r. 1652!) Następna klasa wyczerpuje materjał do wojny światowej, a ostatni rok nauki ma objąć wypadki od r. 1914 do chwili obecnej.

Stanowczo na II klasę przypada zbyt długi okres dziejów — nie mówiąc już o polskich, mamy tu taką obfitość wypadków, niezbędnych człowiekowi, który chciałby rozumieć świat dzisiejszy, że ich opanowanie musi w ciągu roku wydać się niedoścignionym ideałem. Sądzę, że część tego materjału zmieściłaby się w klasie III. W każdym zaś razie przeznaczyć rok cały na wypadki od r. 1914, to rozrzutność.

Zaważyły tu, jak przypuszczam, dwie rzeczy. Upojona rozkwitem cywilizacji materjalnej, ludzkość gardzi w naszych czasach dawniejszemi epoka mi i spogląda na nie z lekceważeniem. Ale to przyczyna podrzędna. Drugą, główną jest tendencja, aby dzieje lat ostatnich podać w takiej formie, jaka odpowiada twórcom reformy. Nauczyciel ma docierać do chwili bieżącej, posiłkując się poważnemi, bezstronnemi czasopismami. Jak to będzie w praktyce wyglądało i jakie czasopisma zostaną wybrane, łatwo sobie wyobrazić.

I byłby w błędzie, ktoby sądził, że mówię tu *pro domo*, że obawiam się z partyjnego punktu widzenia skutków propagandy, w jaką łatwo może wyrodzić się ta zbyt obszerna nauka historji w najwyższej klasie gimnazjum. Jestem zdania, że przy gorliwej służbistości znacznej części nauczycieli będzie ona miała raczej skutek wręcz przeciwny, niż zamierzony. Uważam jednak rozważanie bieżących wypadków w klasie IV (tj. dawniejszej VI) szkoły średniej za szkodliwe. Za wcześnie na politykę.

O szczegółach programu następnym razem.

W. T.

—o—

LIST Z LONDYNU

Korespondencja własna „Kurjera"

Londyn, w styczniu.

Londyński „season" karnawałowy i teatralny jest w pełni. Życie stolicy Imperjum Brytyjskiego bije pełnem tętnem. Bal za balem odbywa się w wspaniałych siedzibach gentry angielskiej, położonych w okolicach Regent Parku i Mayfair. Jedną z największych atrakcyj sezonu był bal „of the four hundred", bal czterystu, na którym zgromadziło się wszystko, co nasi tytuł para, lorda lub markiza W. Brytanji. Tygodniki, ilustracje podały w licznych opisach i odbitkach zdjęcia fotograficzne z balu, który zalicza się do ewenementów w życiu towarzyskiem wyższych sfer londyńskich. Charakterystyczne, iż na bal czterystu przybyła większość arystokracji, siedzącej jeszcze na wsi, w swoich pałacach i zamkach. Pomimo kryzysu, pomimo postępującej wciąż niwelacji społecznej angielska gentry trzyma się jeszcze mocno i nadaje ton, choć w szeregach jej figuruje pewna liczba nowicjuszów, przybyszów z innych warstw.

Wcale dobrze powodzi się też teatrom nad Tamizą. Teatry śródmiejskie, drogie, nie narzekają na frekwencję, gdyż „seazon" sprowadza do stolicy liczne falangi przybyszów z prowincji bliskiej i dalszej, cudzoziemców oraz — co w Londynie odgrywa dużą rolę — śmietankę bogaczy z Dominjów i kolonij brytyjskich, różnych mniej lub więcej egzotycznych maharadżów, królików afrykańskich i azjatyckich, autentycznych królów złota, bryantów, miedzi z Transvaalu, Oranji, Australji, Straits Settlements i t. d. Uważają oni za swój obowiązek pokazywać się wszędzie tam, gdzie błyszczy swoją obecnością high life i szarże dworskie. Temu to zawdzięczają teatry względnie łatwy żywot w czasie sezonu zimowego. A są to teatry drogie, gdzie miejsca za dziesięć szylingów (około 22 zł.) nie należą do najdroższych ani najlepszych, np. w Westend Theater.

Olbrzymiem natomiast powodzeniem cieszą się obecnie tanie teatry na przedmieściach, gdzie, licząc się z potrzebami szerokich mas, ustalono jednolite ceny za bilety na wszystkie miejsca. Do takich teatrów należy nowy teatr w Fulham, który gra dzień w dzień przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni. Szalonem powodzeniem cieszy się w tej chwili sztuka J. H. Lawson'a p. t. „Success Story" w znakomitej interpretacji Esme Percy i Jeanne de Casalis. Sztuka Lawson'a zawiera krytykę mammonizmu amerykańskiego, oświetla satyrycznie różne typy z galerji businessmenów Nowego Świata, co się spotyka z gorącym aplauzem widowni.

Rzecz prosta, iż obok teatrów, koncertów, balów niemniejszem powodzeniem ciesza sie wszelkiego rodzaju luksusowe kabarety, scenki, music-halle, oraz teatrzyki rewjowe. Tutaj chodzi wszak nietylko o sztukę przez duże czy małe S, ale o rozrywkę dla bogatych snobów, globtrotterów, czy żądnych sensacyj nababów o egzotycznych tytułach i fantastycznych fortunach. Takich gości i turystów jak Aga-Khan, maharadża Barody, Alwaru powitałaby chetnie każda stolica; zostawiają oni niebylejakie sumy w sklepach, hotelach, lokalach rozrywkowych wszędzie tam; gdzie można wydać pieniądze.

Londyn ma w tej chwili również sensację innej natury, emocjonującą pewne sfery sprawę sądową, która fascynuje opinię i prasę nie w mniejszym stopniu, niż przebrzmiała historja o potworze z Loch-Ness. Przed sądem stanęło kilka osób z towarzystwa londyńskiego: dr. H. B. White, który po rozwodzie z żoną został wykreślony z listy członków Izby Lekarskiej i, co za tem idzie, stracił na pięć lat prawo wykonywania praktyki lekarskiej, siostra mr. White'a oskarżona o znieważenie adwokata H. Bevier, wreszcie powód, adwokat Bevier, któremu p. White zarzuciła szantaż i oszustwo na tle pieniężnem. Historja jest dość zawiła i skomplikowana, obfituje w momenty drastyczne, nie brak też i zeznań opartych na obserwacjach detektywów prywatnych—słowem zawiera ona wszystkie ingredjencje i przyprawy ostre, które czynią z niej pożądany temat dla pism brukowych i dla zawiedzi, żądnej zajrzenia za kulisy życia t. zw. high-life'u.

Ocena w Paryżu

oświadczenia polsko-niemieckiego

O oświadczeniu polsko-niemieckiem z 26-go stycznia 1934 w sprawie nieagresji pisze Pertinax w „L'Echo de Paris" nr. 19826:

„— Oświadczenie niemiecko-polskie pozostawia w zawieszeniu sprawę granic, tj. istotne zagadnienie, które dzieli dwa kraje. W tym względzie nie nakłada ono żadnego nowego zobowiązania prawnego, zadowalając się poprostu wzmianką o istnieniu paktu Kellogga z 27-go sierpnia 1928, który zakazuje uciekanie się do wojny, jako sposobu polityki państwowej, nie popierając tego zakazu, czyż trzeba to przypominać, żadnem postanowieniem wykonawczem. Cała ta frazeologja znaczy, jednem słowem, że dla rozwiązania zatargów politycznych, gospodarczych, kulturalnych Niemcy i Polska będą usiłowały porozumieć się w rokowaniach bezpośrednich, a gdy się to nie powiedzie, zwracać się do procedur już istniejących, jak polsko-niemiecki układ o postępowaniu pojednawczem i rozjemczem w Locarno z roku 1925 itd.... Ale, raz jeszcze powtarzamy, rząd w Berlinie nie wyrzeka się swych myśli o odwecie w sprawie terytorjalnej, czy to w stronie Gdańska, czy na Górnym Śląsku, czy gdzie indziej... Trzeba stwierdzić, że część manewru zjawia się po stronie Niemiec — jak i po stronie stronie Polski. — Niemcy chcą popchnąć Francję do osobnego układu w sprawie rozbrojenia, wzamian za zawarcie paktu nieagresji, itp. Teraz mogą nam powiedzieć: nie odrzucajcie naszej propozycji pod pozorem dochowania wierności sojusznikom, gdyż sojusznicy wasi, jak widzicie, sami sobie dają radę..."

P. Pernus w „Journal des Dèbats" nr. 27 pisze:

— Brzmienie układu niemiecko-polskiego jest dość zawikłane i będzie mogło być używane do celów rozmaitych, a nawet bardzo sprzecznych. Będzie się przedstawiało ten układ jako przyczynek do dzieła pokoju. Sądzimy, że kto tak go ocenia, nie widzi sprawy jasno. Pokrótce można powiedzieć, że układ ten idzie w duchu tendencyj i do odrebnych rokowań, całkowicie po myśli Niemiec, w których interesie jest jaknajwiększe rozluźnianie bloku państw, przeciwnych postępom pangermanizmu..."

Również i inne pisma paryskie mówią o tym układzie raczej chłodno i z nieufnością, a tylko urzędowe głosy są powściągliwe, lub też uwydatniają pokojowość umowy.

—o—

Sprawa paktu nieagresji między Polską a Niemcami nie przestaje interesować dzienników francuskich.

Ostatnie kilka uwag na ten temat poświęca wielki dziennik paryski „Paris-Soir", witając z zadowoleniem i uczuciem ulgi zawarcie tego paktu, mogącego przyczynić się do uspokojenia Europy. W dalszym ciągu „Paris-Soir" pisze:

„Tem niemniej niech nam wolno będzie zrobić kilka uwag. Z oficjalnych wyjaśnień Warszawy i Berlina wynika, że oba państwa zamierzają regulować bezpośrednio wszelkie sprawy, bez odwoływania się do jakiegokolwiek istniejącego lub mającego powstać organizmu (wedle wyrażenia „Gazety Polskiej").

W Niemczech komentarze brmią jaśniej i wyraźniej. Mówi się tam, nie bez pewnej uciechy, że ideą przewodnią tego paktu była chęć wyjścia z pacyfistycznej ideologji Genewy.

Byłoby conajmniej przesadą twierdzić, jakoby przez to równocześnie stosunki francusko-polskie nie zostały zupełnie dotknięte".

A w zakończeniu swych uwag pisze „Paris-Soir":

„Może to i chytry manewr, ale na miejscu Warszawy w obliczu sąsiada z Zachodu, mielibyśmy jednak pewne obawy.

Pakt berliński jest wyrazem pewnego życzenia, pewnej tendencji. Nie rozwiązuje on niczego: konflikt, tkwiący na dnie stosunków polsko-niemieckich, istnieje nadal. Pakt zawarty został na dziesięć lat. Ale trwać będzie tylko tak długo, dopóki sobie tego Berlin będzie życzył.

Oby Polska, podpisując ten pakt, nie padła ofiarą podejścia i zawodu".

—o—

Kalendarzyk łowiecki na marzec

Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa śląskiego, w marcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze sarny-kozły, sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce-koguty (do 15 marca), cietrzewie- kury) w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie-kamionki (strapety) dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły-paszkoty, dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem kiem jastrzębi - gołębiarzy, krogulców, wron i srok), dziki, żbiki, kuny leśne (tumaki) i norki.

Nieprawdopodobna wiadomość

Daladier sięgnie po władzę dyktatorską?

PARYŻ. 1. 2. (PAT) Duże wrażenie w kołach politycznych i parlamentarnych wywołała wiadomość zamieszczona w dzisiejszem kontyentalnem wydaniu Nev York Heralda, według której premjer Daladier zamierza w swej sobotniej mowie przez radjo odwołać się do opinji publicznej Francji i w razie przychylnego przyjęcia jego zapewnień przez republikańską większość opinji politycznej, zatrzymałby w swem ręku władzę nawet w razie przewidywanego upadku w parlamencie. W tym razie rząd w kraju przeszedłby w ręce 5 do 10 ministrów, którzy posiadają w nowym gabinecie najważniejsze portfele.

Socjalistyczny „Le Populaire" zwraca uwagę, że wiadomości tej nie zaprzeczył podsekr. stanu w prez. rady ministrów de Piat, który w odpowiedzi na to ograniczył się do powiedzenia, że niema czasu do tracenia na dementowanie wszelkich pogłosek. Dziennik zaznacza jednak, że do wiadomości amerykańskiego dziennika nie należy przywiązywać zbytniej wagi, gdyż premjer Daladier będzie mógł w sobotę wypowiedzieć tylko bardzo mgliste przemówienie ze względu na to, że linja deklaracji ministerjalnej zostanie ustalona dopiero w poniedziałek na posiedzeniu rady ministrów.

Przyczyny dalszego spadku dolara i funta

WARSZAWA, 1. 2. (PAT) W związku z wczorajszą podwyżką ceny złota decydującą o niższym niż dotychczas urzędowym kursie złota, wystąpiła wczoraj po zamknięciu urzędowych posiedzeń giełd, oraz w dniu dzisiejszym poważna zniżka dolara. Brak wiadomości o rozpoczęciu przez Amerykę z funduszu inwestycyjnego zakupów złota za granicą skłania do mniemania, że narazie zniżka dolara ma raczej podkład psychiczny.

W parze ze spadkiem dolara idzie spadek funta, który naogół tłumaczy się usiłowaniami Anglji utrzymania dotychczasowego stosunku między dolarem i funtem. Zaznaczyć należy, że faktyczny kurs dolara notowany na giełdach jest wciąż poważnie wyższy od kursów wynikających z urzędowej ceny złota.

Strajk szoferów paryskich

PARYŻ, 1. 2. (PAT) Szoferzy taksówek paryskich rozpoczęli protest przeciwko nowy taksom benzyny. W kilku punktach miasta utworzyli sztuczne zatory aut, hamując ruch uliczny. W południe ukazała się odezwa nawołująca do strajku, która objęła w godzinach wieczornych większą ilość taksówek.

Smalec i owoce za wino

WIEDEŃ, 1. 2. (PAT). „Weltblatt" donosi, że komisja austrjacka udaje się w najbliższych dniach do Ameryki, celem przeprowadzenia pertraktacyj handlowych.

Austrja pragnie eksportować do Ameryki wino, podczas gdy Ameryka miałaby wysyłać do Austrji smalec wieprzowy i owoce.

Z uniwersytetu warszawsk.

WARSZAWA, 1. 2. (Tel. wł. G) Dziś w godz. popołudniowych w hallu uniwersytetu warszawskiego zebrała się grupa studentów złożona z kilkuset osób. Jeden z obecnych studentów wygłosił przemówienie przeciwko nowej konstytucji, określając stanowisko narodowego ruchu Młodych.

Po przemówieniach młodzież wzniosła szereg okrzyków przeciw sanacji i na cześć Obozu Narodowego, poczem odśpiewano Hymn Młodych.

Ostatnie wiadomości z miasta

(t) **Samobójstwo ucznia.** Uczeń 5 klasy szkoły powsz. 15-letni Adam Andora (ul. W. Świętych 3 w Kleparowie) przygnębiony złemi wynikami w nauce powiesił się. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

(t) **Drugi wypadek samobójstwa.** Kwasem solnym usiłowała otruć się z powodu niesnasek z narzeczonym 23-letnia Marja Bober, którą Pogotowie przewiozło do szpitala.

(t) **Pożar strychowy.** Na strychu kamienicy przy ul. Akademickiej 16 (wł. p. Zygmunta Lindenbergera) wybuchł w godzinach wieczornych pożar. Ogień, który objął część dachu, zlikwidowała Straż poż. Na miejscu wypadku gromadziły się przez dłuższy czas tłumy ciekawych.

Zmniejszenie wysokości odprawy dla pracowników kolejowych

WARSZAWA, 1. 2. (PAT) Rada ministrów w dniu 28 ub. m. uchwaliła rozporządzenie o zaopatrzeniu emerytalnem i o odszkodowaniach za nieszczęśliwe wypadki pracowników przedsiębiorstwa P. K. P., oparte zasadniczo na dotychczasowych przepisach emerytalnych dla pracowników kolejowych. Nowe przepisy przywróciły pracownikom pełny wymiar emerytury po osiągnięciu 35 lat wysługi emerytalnej w wysokości 100 proc. upoważenia zasadniczego.

Obecne przepisy zmniejszają maksimum wysokości odprawy z dwunastokrotnej do sześciokrotnej sumy przyjętej dla ustalenia podstawy wymiaru emerytury. W razie rozwiązania stosunku służbowego przedtem, otrzymuje pracownik odprawę do wysokości trzykrotnej sumy uposażenia.

Ustawa zawiera cały szereg szczegółowych przepisów w zakresie zaopatrzenia emerytalnego pracowników P. K. P.

—o—

Przy drzwiach zamkniętych...

Lwów, 2 lutego

(s.) Bestjalstwo i gwałt, jakiego się dopuścili na małoletniej Stefanji Anieli Paździor — Stefan Czarniecki, zamieszkały w Krotoszynie i Jan Olejzamieszkały we Lwowie, przy ul. Tarnowskiego 86, były wczoraj przedmiotem rozprawy sądowej, której przewodniczył p. r. Młynarski. Obronę prowadzili adw. dr. Starosolski i adw. dr. Batycki.

Wymienieni osobnicy w lecie 1933 roku zabrali ze sobą dziewczynę niżej lat 15 do szynku Bernsteina, przy ul. Zielonej 81, i tam spili ją piwem mieszanem z wódką i miodem, poczem zabrali ją do mieszkania Olejnika, gdzie ostatecznie zalali ją wódką. W takim stanie dopuścili się na niej bestjalstwa. Sąd skazał Czarnieckiego na dwa lata więzienia, zaś Jana Olejnika dla braku dowodów uniewinnił.

Skazana została również na 1 rok więzienia niejaka Rozalja Czarniecka, zamieszkała w Krotoszynie za to, że namawiała Paździor do składania fałszywych zeznań.

Sierżant Batista rządzi Kubą

„Daily Express" ogłosił interesującą biografję jednego z dyktatorów, do by obecnej, a mianowicie Fulgencja Batisty, który rządzi od niedawna wyspą Kubą.

W r. 1918 zgłosił się do koszar w pewnem miasteczku kubańskiem przystojny, młody brunet. Został wcielony do armji w charakterze kaprala. Ale skromna pensyjka nie wystarczała na jego potrzeby. Nauczył się więc stenografji i — został sierżantem z podwójną gażą. Jako sierżant-stenograf miał sposobność uczestniczenia w ważnych naradach, pisał sprawozdania z rozpraw w sądach wojennych i spoufalił się z wyższemi szarżami. Zwrócił na niego uwagę Machado i dał mu u siebie chwilowe zajęcie. oficerowie sztabu nieraz wyręczali się sprytnym stenografistą, który był chętny, usłużny i pracowity. Nocami uzupełniał luki wykształcenia; no, i porządkował zebrane wiadomości. Dowiedział się naprzykład, że władze wpadły na trop organizacji spiskowej studentów, którzy gromadzą się w zakonspirowanych mieszkaniach i obmyślają plan obalenia rządu. Porozumiał się z nimi, a jednocześnie zaczął na własną rękę rozwijać propagandę w szeregach podoficerów. Napozór nic się nie zmieniło — sierżant - stenograf spełniał bez zarzutu powierzone mu obowiązki, okazywał wiele szacunku zwierzchnikom, ale po skończonej robocie wracał do swoich

Machado nie domyślał się zgoła, że wybuch rewolucji został przygotowany przez Batistę. Gdyż nawet wówczas, gdy prezydentem został uczony Cespedes, Batista nie przeszedł otwarcie do obozu wrogiego prezydentowi Machado.

Pewnego razu do biura sztabu jeneralnego przybył, jak zwykle, sierżant Batista, ale tym razem zamiast wiecznego pióra, trzymał w ręku rewolwer.

Owego dnia dawny reżim ustąpił miejsca nowemu, którego duszą był skromny sierżant Batista.

Z tą chwilą zaczęli się zmieniać jeden po drugim prezydentowie Kuby. Tubylcy zwą to kadrylem prezydentów. Batista wypędził najprzód San Martina, w poniedziałek ogłoszono prezydentem Carlosa Helvia, dyplomowanego marynarza amerykańskiego, ale już w środę Helvia wyniósł się z pałacu, ustępując miejsca staremu rewolucjoniście, Carlosowi Mendieta, przyjacielowi Batisty.

Przyjdzie zapewne dzień kiedy nikt nie będzie chciał być prezydentem Kuby — wówczas były sierżant Batista zasiądzie na stolcu. Gdy się go pytają, czemu nie uczynił tego odrazu, powiada, że się czuje doskonale i nie chce nowych kłopotów. Niech inni odpowiadają za jego gaffy. Dobrze jest mieć kozła ofiarnego w osobie prezydenta republiki, tembardziej, gdy jest nim osobnik pozbawiony charakteru.

W armji kubańskiej panuje zamęt. Nowy szef pewnego garnizonu wysłał do Batista depeszę z prośbą o interwencję, gdyż po wybuchu rewolucji wszyscy sierżanci mianowali siebie samych oficerami, a kaprale sierżantami, nie ma więc ani jednego kaprala w armji. Batista podobno parsknął śmiechem i powiedział, że bez kaprali można także żyć.

Oczywiście, cieszy się on ogromną popularnością wśród oficerów, natomiast w wyższych kastach armji słychać pomruki niezadowolenia. Narazie Batista jeździ spokojnie pancernem autem b. prezydenta Machado, ale sceptycy twierdzą, że nie potrwa to długo. Spiskowcy kubańscy mają krew gorącą.

Odpowiedź Niemiec na protest Austrji

BERLIN, 1. 2. (PAT). Min. Neurath doręczył posłowi austrjackiemu w Berlinie odpowiedź rządu Rzeszy na przedłożoną w dniu 17 ub. m. notę, zawierającą skargę rządu austrjackiego z powodu mieszania się Niemiec w sprawy wewnętrzne Austrji.

Odpowiedź niemiecka zbija na podstawie przeprowadzonych dochodzeń kolejno poszczególne punkty skargi austrjackiej. W odpowiedzi zaznaczono przytem, że zdaniem rządu Rzeszy niedopuszczalnem jest rozpatrywanie tego problemu na terenie międzynarodowym i że na tej drodze nie może on być rozwiązany.

Przed manifestacją chłopów austrjackich

WIEDEŃ, 1. 2. (PAT). Jutro w dzień Matki Boskiej Gromnicznej odbędzie się olbrzymia manifestacja chłopów dolno-austrjackich z udziałem Dollfussa i członków rządu. Dotychczas zgłosiło udział 70.000 osób.

Zakazany bal

WIEDEŃ, 1. 2. (PAT). Dyrekcja policji zakazała odbycia balu uniwersyteckiego, ponieważ aranżerowie balu nie zaprosili członków rządu austrjackiego. Zachodziła przytem obawa, że doszłoby do starć między różnemi grupami studentów.

Wyrok na komunistów

BERLIN, 1. 2. (PAT). Przed sądem nadzwyczajnym w Hamburgu zapadł dziś wyrok 18 komunistów, którzy w lutym ub. r. urządzili zbrojny napad na grupę szturmowców. Jeden z oskarżonych skazany został na śmierć, 13 pozostałych na łączną karę 128 lat ciężkiego więzienia.

—o—

Walne zebranie Tow. Przyjaciół Huculszczyzny we Lwowie

Lwów, 2 lutego.

Wczoraj został we Lwowie założony oddział Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny. W wielkiej sali ratuszowej zebrało się przeszło 100 osób reprezentujących wszystkie sfery naszego miasta z udziałem wojewody lwowskiego i dowódcy Korpusu.

Zebranie zagaił woj. Belina-Prażmowski i przedstawił cele Tow. Przyjaciół Huculszczyzny, zapraszając na przewodniczącego zebrania b. woj. Gołuchowskiego, do prezydjum pułk. Fydę i dr. Majewskiego, na sekretarza kpt. dr. Bonga. Dłuższy referat o Huculszczyźnie z punktu widzenia zagadnień hygieny i uzdrowisk wygłosił doc. dr. Sabatowski. W imieniu ekspozytury T. P. H. w Stanisławowie przemawiał nacz. wydziału Województwa lekarz dr. Krysiński. Rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos: nacz. dr. Majewski, dr. Węgrzynowski, prof. Czekanowski i in.

Do zarządu wybrani zostali: prezes b. woj. Gołuchowski, członkowie: prof. Tokarski, prof. Gąsiorowski, Franciszek Zamojski, Stanisław Skarbek, pułk. dr. Kończacki, inż. Szubert, dr. Majewski, dyr. Blaha, dr. Węgrzynowski, dr. Chmurowski (skarbnik), kpt. dr. Bong (sekretarz), na przewodniczących sekcyj wybrani zostali: turystycznej prof. dr. Lenkiewicz, hygjeny i uzdrowisk doc. dr. Sabatowski, gospodarczej dyr. Zan, ochrony swojszczyzny prof. Uniwersytetu dr. Fischer, propagandy red. Zachariasiewicz, koła naukowego prof. dr. Zierhoffer, koła II Brygady Legjonów gen. Czuma, sekcji harcerskiej prof. Niemczycki. Do Komisji rewizyjnej weszli: dyr. Uhma, dyr. Chechliński i wiceprez. Sądu apelac. Bejnarowicz.

KURJER SPORTOWY

Z udziałem 100 zawodników z całej Polski

II. zimowe zawody lekkoatletyczne

w hali sportowej Ośrodka W. F. w Przemyślu

PRZEMYŚL, 2. 2. (PAT) W hali Ośrodka Wychowania Fizycznego w Przemyślu rozpoczęły się dziś II zimowe zawody lekkoatletyczne z udziałem około 100 zawodników z całej Polski. Szereg osobistości ze świata politycznego i sportowego ofiarowało cenne nagrody dla zwycięzców.

Powszechną uwagę i uznanie wywołuje odnowienie hali sportowej oraz umiejętne przystosowanie jej do zawodów na tak dużą skalę. Naprzeciw wejścia ustawiono trybuny dla publiczności oraz loże reprezentacyjne.

Defiladę zawodników odebrali generał Wieroński i starosta przemyski Remiszewski. Wyniki zawodów:

W przedbiegach pań na 40 m. uzyskały: Gotliebówna Makabi Kraków 7.1, Sikorzanka Kr. Huta, 7, Zwolińska AZS Lwów 7 sek. Do półfinału na 50 m. weszły Sikorzanka, Scheinówna, Zwolińska, Mondralówna, Freiwaidówna i Alińska.

W przedbiegach na 50 m. panów najlepsze czasy uzyskali: Twardowski AZS Warszawa 6.5, Łopacki AZS Warszawa 6.2.

Rzut kulą pań: Cejzikowa-Pobielska 11.36 m., Weissówna 11.13, Śmigielska Lwów 9.21.

Po dwóch międzybiegach odbył się **finał 50 m. dla pań:** 1) Freiwaldówna 7 sek., 2) Gotliebówna 7.2, 3) Zwolińska Lwów, 4) Alińska.

W międzybiegach panów na 50 m. najlepsze czasy uzyskali: Łukasiewicz Warsz. 6.1, Łopacki AZS Warsz. 7.4, Sikorski Polonja 6. Trojanowski Warszawianka 6.1. **W finale** tego biegu 1) Trojanowski 5.9 sek., 2) Sikorski 5.9. Tem samem pobity został zeszłoroczny rekord Hali.

Bieg 50 m. przez płotki: Twardowski AZS W-wa 7.9 sek., 2) Kostrzewski 8 sek., 3) Wieczorek Wilno.

Bieg 3.000 m. Orłowski Pogoń, Katowice 9.19.3 sek., Fiałka Cracovia, Puchalski Warsz.

Sztafeta 3x800 m. 1) Cracovia w składzie: Fiałka, Sołtan, Drozdowski, czas 6.34.1, 2) AZS Warszawa: Jurkowski, Müller, Kostrzewski 6.335.2, 3) Pogoń Katowice: Bremer, Rakoczy, Danek.

Bieg 500 m. pań: Świderska AZS Poznań 1.26.1, Nowacka 1.28, Mondralówna.

Skok pań z miejsca: Sikorzanka 2.30, m., Alińska 2.21 m., Wasilewska 2.12.

Skok w dal panów: Sikarski 6.65 m., Twardowski 6.59. Pławczyk 6.55.

Skok w wyż panów: Pławczyk 1.86 m. Chmiel Katowice 1.81, Lokajski 1.75.

Skok w wyż pań: Orzełówna 1.41, Alińska 1.41.

Rzut kulą: Tilgner Poznań 14.89 m., Zieleniewski Warszawa 12.86.

Kierownikiem zawodów jest mjr. Stawarz, delegatem P. Z. L. A. mjr. Skolnikowski, głównym sędzią zawodów prof. Fedorowski, inspektorem zawodów por. Folwarczny, sekretarzem kpt. Karpiński.

Turniej hokejowy o mistrzostwo Polski rozpoczęty!

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie turniej hokejowy o mistrzostwo Polski z udziałem poznańskiego AZS-su, stołecznej Legji i dwóch zespołów lwowskich: Czarnych i Lechji, która jak wiadomo na skutek niestawienia się Cracovii doszła do puli finałowej valk-overem. Turniej odbywa się na torze Okręgowego Ośrodka W. F., który obecnie po dokonaniu całego szeregu adoptacyj zmienił nieco swe oblicze i przedstawia się naprawdę pod każdym względem zadawalniająco.

Jeśli jeszcze tu i ówdzie możnaby wyszukać pewne niedociągnięcie to w każdym bądź razie nie należy tutaj winic organizatorów, gdyż przyczyna leży zupełnie gdzie indziej.

Stronie organizacyjnej nie możnaby również nic zarzucić. Przynajmniej jak dotąd turniej odbywa się w jak najlepszym porządku. Możnaby mieć pewne zastrzeżenia pod adresem PZHL-u, który „wynalazł" zupełnie nowe nigdzie zresztą niepraktykowany regulamin turnieju, w myśl którego, mecz który w normalnym czasie nie przyniesie rozstrzygnięcia, musi być przedłużony aż do uzyskania ostatecznego rezultatu. Nic też dziwnego, że mecz Lechja — Legja rozegrany podczas wielkiej zawiei śnieżnej trwał około trzech godzin, rozstrzygnięcia nie przyniósł a stał się przyczyną ogólnych narzekań pod adresem twórcy tego rodzaju przepisów, a wyrazem współczucia dla uczestników tego spotkania. Wiele narzekań skierowano również pod adresem niebios, które właśnie akuratnie wczoraj obdarzyły miasto nasze nową „porcją opadów śnieżnych". Z tego też powodu strona sportowa wczorajszych spotkań nie stała na wysokości zadania.

VII-me hokejowe mistrzostwa Polski rozpoczęte. Tor Okręgowego Ośrodka udekorowany odświętnie. Trybuny wypełnione publicznością. W lożach reprezentacyjnych, najwyżsi przedstawiciele naszego grodu. Na tor wjeżdżają wszystkie drużyny biorące udział w turnieju. Krótka część oficjalna i za chwilę rozpoczyna się pierwszy akt mistrzostw.: mecz Legja — Lechja.

Legja-Lechja 0:0

Lechja ma mały kłopot z sweterami, gdyż w podobnych barwach występuje Legja, Lechici zmuszeni są więc grać w barwach.. Pogoni.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Legja: Przeździecki, Materski, Głowacki, Szabłowski, Szenaych i Rybicki.

Lechja: Bedryło, Sokołowski, Heil, Demkowski, Goetz, Kamiński, Pierczak, Kurczak, Sokołowski.

Poziom spotkania bardzo marny, gdyż obie drużyny miały nieprzyzwyciężoną wprost przeszkodę w bezustannie padającym śniegu. Mimo, że poszczególne tercje trwały zaledwie po 7.5 minut a następnie po 5. minut, gra była bardzo utrudniona a normalne prowadzenie krążka wprost wykluczone. Zupełnie więc bezsensowne okazało się następnie zarządzenie przedłużające mecz o dalszych 30 minut, gdyż już z góry można było przewidzieć, że w tych warunkach trudno będzie uzyskać decydującą bramkę.

Legja sprawiła naogół wcale miłą niespodziankę. Słuchy o słabej formie drużyny stołecznej w zupełności się nie sprawdziły. Mimo, że Legja wystąpiła z jedną trójką napadu, tempo zawodów wytrzymała i doskonale i do ostatniej minuty gry była drużyną groźną. Atak gra w polu bardzo ładnie, gorzej już przedstawia się pod bramką. Obrona natomiast wraz z bramkarzem są najsilniejszą częścią drużyny stołecznej.

Lechja grała jak zwykle ambitnie, poza Sokołowskim i Bedryłem w bramce trudno kogoś wyróżnić. Sędziował p. Sachs. Widzów około 1.500.

A.Z.S. (Poznań)-Czarni 2:1 (1:0, 0:1, 1:0)

Mecz ten w przeciwieństwie do zawodów porannych miał przebieg bardzo ciekawy a wynik do ostatniej niemalże minuty nie był pewny. Gra była szybka, okresami nawet dość brutalną niemniej jednak wcale interesująca. Tempo od pierwszej chwili wielkie. Prowadzenie dla AZS-u zdobywa najlepszy gracz „akademików" — Zieliński. Czarni uzyskują punkt wyrównujący przez Czyżewskiego.

W trzeciej tercji gra staje się coraz więcej brutalniejszą, przyczem Stogowski w pewnej chwili wywraca się razem z bramką tak nieszczęśliwie, że traci na kilka chwil przytomność. Decydującą bramkę o wyniku meczu zdobywa dla AZS-u Warmiński.

AZS wygrał zasłużenie. Poznańczycy mimo jednej zmiany ataku grali bardzo ładnie. może nawet jeszcze lepiej. niż z Pogonią i zdobyli sobie w zupełności uznanie widowni.

Najlepszym graczem poznańczyków był Zieliński, pozatem jak zwykle Stogowski był trudny do „zdobycia".

Czarni nie grali źle. Może nawet byli stroną przeważającą, nie wykazali już jednak tak poprawnej gry, jak AZS nie grali już tak zespołowo, jak poznańczycy. Sędziował p. Sachs, poza kilkoma usterkami całkiem poprawnie. Nie wiadomo też, dlaczego po zawodach doszło do godnych ubolewania zajść, skierowanych pod adresem p. Sachsa, a zainicjowanych przez część publiczności sympatyzującą z Czarnymi.

Dlaczego gd tydzień temu Pogoń przegrała w identycznym stosunku, koniec meczu był spokojny i do żadnych zajść nie doszło? Publiczności zebrało się około 2000.

Dziś w sobotę w drugim dniu turnieju odbędą się dalsze dwa mecze.

Godz. 17 Czarni — Legja (Warszawa).

Godz. 20 AZS (Poznań) — Lechja.

Oba mecze rozegrane zostaną na torze Okręgowego Ośrodka WF. przy ul. Pełczyńskiej.

Kronika sportowa

Nowy regulamin nagrody min. spraw zagranicznych. Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej na swem ostatniem posiedzeniu zatwierdził nowy regulamin nagrody, ufundowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych dla tego zespołu piłkarskiego, który wykaże się w ciągu czterech kolejnych lat najlepszemi wynikami z drużynami zagranicznemi. Nowy regulamin obowiązuje od bieżącego roku.

Delegat Polski na hokejowych mistrzostwach świata. Mec. Gordziałkowski wyjeżdża do Medjolanu na hokejowe mistrzostwa świata i Europy, w charakterze delegata Polskiego Zw. Hokeja Lodowego. P. Gordziałkowski weźmie udział w kongresie Międzynarodowego Zw. Hokejowego, a ponadto obarczony został misją zakontraktowania szeregu przeciwników zagranicznych na tournee do Polski, oraz — wyrobienia polskiej drużynie startów zagranicą.

Zakopiańskie święto zimy. Polski Zw. Narciarski przy poparciu Ministerstwa Komunikacji organizuje wielki zjazd do Zakopanego na „święto zimy" w okresie 1--4 lutego br. Ulgowe bilety kolejowe (70 proc. zniżki) i karty uczestnictwa są do nabycia we wszystkich oddziałach i agenturach PBP. „Orbis". Zniżki kolejowe mają charakter indywidualny, liczone są w obie strony i obejmą kilkadziesiąt miejscowości jako punktów wyjazdowych. Osoby, które wykupią bilet zniżkowy wraz z kartą uczestnictwa otrzymają znaczne zniżki na imprezy sportowe, które w tym czasie odbędą się w Zakopanem, a mianowicie: międzynarodowe narciarskie mistrzostwa Polski, wyścigi konne, zawody hokejowe i łyżwiarskie.

Mecz Polska — Niemcy w hokeju lodowym. Znana hokejowa drużyna niemiecka, Berliner Schlittschuclub złożyła Pol. Zw. Hokeja Lodowego ofertę na rozegranie w Polsce dwóch meczow, w okresie bezpośrednim po mistrzostwach świata w Medjolanie. Berlińczycy chcą przyjechać do Polski w swoim najsilniejszym składzie wzmocnieni graczami kanadyjskimi. W odpowiedzi na ofertę berlińczyków Polski Zw. Hokeja Lodowego zaproponował rozegranie międzynarodowego meczu Polska — Niemcy. W sprawie tej pertraktować ma z Niemcami inż. Gordziałkowski w Medjolanie, gdzie bawić będzie na międzynarodowym konkresie hokejowym.

Mecz Polska — Jugosławja w Pradze? Na IV kobiecych światowych igrzyskach, które odbędą się w sierpniu br. w Londynie, rozegrany ma być finał międzynarodowego turnieju panów w hazenie. Do turnieju stanie Czechosłowacja, dzierżąca dotąd tytuł mistrza, oraz zwycięska drużyna z eliminacyjnego spotkania Polska — Jugosławja. Przeprowadzenie meczu eliminacyjnego powierzone zostało przez Międzynarodową Sportową Federację Kobiecą — Czechosłowacji, która — licząc się ze znacznemi kosztami przejazdu Polek do Jugosławji lub odwrotnie, zaproponowała rozegranie meczu na gruncie neutralnym, a zarazem skracającym dystans podróży obu drużyn, a mianowicie — w Pradze.

Tegoroczne międzynarodowe zawody l. atletyczne. Polski Związek L. Atletyczny zatwierdził już następujące terminy międzynarodowych spotkań na r. 1934 a mianowicie: 13—14 lipca Polacy startują na mistrzostwach Anglji, 16—18 sierpnia — Światowe Igrzyska Kobiece w Londynie. 1—2 września — męski mecz z Czechosłowacją w Pradze, 7—9 września męskie mistrzostwa Europy w Turynie. Mecz męski Polska — Węgry przełożony został definitywnie na rok 1935.

O mistrzostwo Zakopanego w hokeju lodowym. W drugiej połowie lutego br. odbędzie się w Zakopanem międzynarodowy turniej hokeja lodowego o mistrzostwo Zakopanego. W turnieju wziąć mają udział trzy drużyny zagraniczne, a wśród nich — jedna kanadyjska. Polska reprezentowana będzie przez jedną drużynę.

—o—

Polska przeciw Kanadzie

Na porządku dziennym dzisiejszego międzynarodowego Kongresu hokejowego, który odbywa się w Medjolanie przy udziale delegata Polski, p. Gordziałkowskiego, znajduje się skarga Polski przeciwko kanadyjskiej drużynie Saskatoon Quakers w sprawie odszkodowania za niedotrzymanie przez kanadyjczyków terminu i warunków przyjazdu do Polski.

—o—

Narciarski hotel na osiach

Narciarski hotel na osiach, który pod nazwą „II. Narciarskiego Rajdu Kolejowego" wyrusza w dniu 15 lutego z Krakowa, by w czasie do 24 bm. odwiedzić wszystkie najważniejsze zimowiska podkarpackie z Worochtą, Sławskiem, Krynicą, Zakopanem i Wisłą na czele, zapowiada się znakomicie. Udział zagranicy w raidzie jest bardzo silny, liczba zgłoszoń zagranicznych, szczególniej z Francji, przekroczyła już cyfrę zgłoszeń krajowych. Tow. Krzewienia Narciarstwa czyni wszystko, aby imprezę tę przeprowadzić jaknajbardziej reprezentacyjnie, organizując poza programem narciarsko-turystycznym — pokazy folkloru miejscowego, oraz imprezy zabawowe i towarzyskie. Pociąg wyposażony został obok wagonu barowo-klubowego jeszcze i w wagon z natryskami, co znacznie podnosi komfort tego ruchomego hotelu. Cena karty uczestnictwa wynosi zł. 200 od osoby. Informacje i zgłoszenia — w Tow. Krzewienia Narciarstwa, Kraków, Studencka 1. lub w biurach Orbisu.

—o—

Radjo wiedeńskie rozszerza swój zakres działania

WEDEŃ, 2. 2. (PAT) Dyrekcja wiedeńskiego radja (Ravag) zapowiada rozszerzenie służby informacyjnej. Mianowicie codziennie o godz. 9 rano podawane będą krótkie wyciągi z dzienników wiedeńskich i depesze, które nadeszły późno w nocy. O godz. 13 nadawane będą wiadomości z przedpołudnia, przegląd prasy prowincjonalnej i zagranicznej, o godz. 16 wiadomości bieżące i teatralne, ponadto nowe wiadomości w godz. 19 i 22. W niedzielę i święta nadawane będą wiadomości o godz. 14 i 22.

Z TEATRU WIELKIEGO

„Człowiek, który był Czwartkiem"

Sztuka w 4-ch aktach według powieści G. K. Chestertona

Bardzo często dziś się zdarza, że taka sobie sędziwa babcia troszkę myszką i troszkę wnuczętami trącaca, utleni sobie krótko ostrzyżone włosy, różem pokryje zmarszczki, wystroi się w bardzo nowoczesną suknię i pójdzie na dancing, gdzie tańczy do upadłego najmodniejsze tańce. Ale mimo tych wszystkich pozorów, zawsze babcią pozostanie.

Takie troszkę wrażenie robi przeróbka sceniczna słynnej ongiś powieści G. K. Chestertona p. t. „Człowiek, który był Czwartkiem", wystawiona onegdaj po raz pierwszy w Teatrze Wielkim. Poczciwa, stara bajeczka dla grzecznych dzieci, odmłodzona ogromnie nowoczesną oprawą sceniczną; w inscenizacji, reżyserji i dekoracjach prawie że futurystycznych, a jednak bardzo, bardzo... przedwojenna. Przypuszczam, że nawet dzisiejsze dzieci tych anarchistów i ich strasz'iwego spisku, będącego treścią powieści Chestertona, nie biorą już na serjo.

Powieść p. t. „Człowiek, który był Czwartkiem" wyszła po raz pierwszy w r. 1907, a więc pomiędzy dwoma programowemi dziełami Chestertona „Heretycy" i „Prawowierność". Już więc skrystalizowany był mniej więcej filozoficzny pogląd na świat autora, interpretującego cnotę w pojęciu chrześcijańskiem, jako konflikt, jako „starcie się najwidoczniej przeciwnych sobie namiętności". Życie jest ustawiczną walką, w której najwyższą wartość ma czynna odwaga, „silne pragnienie życia, przybierające formę gotowości na śmierć".

Z tego poglądu zrodził się „Człowiek, który był Czwartkiem". Autorem wstrząsnęła wówczas rewolucja rosyjska, w której widział wysiłek sił podziemnych, aby zburzyć cały porządek świata. Rewolucja była dla niego identyczna z anarchizmem. Stąd idealizacja zwalczającej ją policji. Najwyższa rada anarchistów, złożona z ośmiu członków, którzy przybrali nazwy dni tygodnia, obmyśla straszliwy zamach. Lecz dostał się do niej instruz, poeta Syme, będący równocześnie detektywem. On udaremni zbrodnię. I rozpoczyna się dziwna akcja, w trakcie której okazuje się, że nie on jeden w tem gronie należy do policji. Kolejno demaskują się inni członkowie rady, a na zakończenie niespodzianka: prezydent rady Niedziela okaże się identycznym z szefem tajnej policji, który do niej angażował Syme'a.

Pocóż więc kazał on swym ludziom zwalczać się wzajemnie i wśród tego narażać życie? Ponieważ walką jest żywot człowieczy i człowiek tylko wśród walki osiągą wyższy poziom moralny. Odwaga i poświęcenie, okazane w śmiesznym pościgu za detektywami, przebranymi za anarchistów, mają swą pozytywną wartość. Ale mają ją nawet, jeżeli cel jest zły, byleby człowiek weń wierzył i uważał go za dobry.

Jako powieść „Człowiek, który był Czwartkiem", jak wszystkie beletrystyczne utwory Chestertona, odznacza się efektownością, zręcznem pomieszaniem elementów poważnych z żartobliwymi i pewnem oddaleniem od życia. Można mieć poważne zastrzeżenia jedynie co do „ideowości" policji, której działalność opera się na prowokacji. A przecież prowokacja to jedna z największych ohyd moralnych. Podejmują się jej najgorsze jednostki i nie ze względów ideowych, ale dla korzyści materjalnej. Tego Chesterton może nie pamiętał, może zlekceważył dla przeprowadzenia swej koncepcji.

Niewątpliwie walory artystyczne „Człowieka, który był czwartkiem" zatraciły się w przeróbce scenicznej, która nie potrafiła wyzyskać w dostatecznej mierze całej prawdziwie filmowej i bogatej akcji tej fantastycznej powieści. Pozostała jedynie sensacyjność spisku anarchistów, bardzo poważnie branych przez autora, co się nam dziś w epoce, gdy i bolszewizm przestaje być powoli straszakiem dla niegrzecznych dzieci, wydaje bardzo naiwne. Mimowoli nasuwa się myśl: ot jak sobie mały Kazio „wyobraża wywrotowców". A zresztą i ta „sensacyjna" akcja polega głównie na długich, nużących djalogach, pozbawionych tej głębi i tego intelektualnego dowcipu, jak np. u Shawa i na wygłaszaniu wielu frazesów, będących dziś wywalaniem dawno otwartych drzwi.

Zastanawiałem się, jakie to poczucie aktualności myśli skłoniło dyrekcję Teatrów Miejskich do wystawienia tej sztuki. Czyżby była niem jedna z myśli przewodnich tego utworu, że „walką jest żywot człowieczy i człowiek tylko wśród walki osiąga wyższy poziom moralny"? Czyż też może — honny soit qui mal y pense — „ideowość" pewnych metod policyjnych? Chi lo sa!

Pod względem inscenizacyjnym, reżyserskim i czysto technicznym, wystawienie „Człowieka, który był czwartkiem" stało na bardzo wysokim poziomie. Brak sceny obrotowej doskonale zastąpiła niezwykle sprawna i precyzyjna zmiana pomysłowych i efektownych dekoracyj p. Pronaszki, dokonywana przy otwarej kurtynie. Te dekoracje, i cała mise en scène to właśnie ta bardzo nowoczesna szata sędziwej babci. Nowoczesność reżyserji polegająca na mechanizacji tłumu, bardzo często wydaje się aberacją, tu jednak nie raziła, ze względu na fantastyczność akcji, tak bardzo od życia oddalonej.

Gra artystów zupełnie dobra. Na wyróżnienie zasługują pp. Gutner (wspaniała maska), Białoszczyński, Strachocki i Szpiganowicz.

H. Łubieński.

Objętość mózgu a inteligencja

Na łamach „Timesa" rozgorzała interesująca dyskusja w kwestji stosunku przyczynowego między objętością mózgu a inteligencja danego osobnika.

Dyskusję zainicjował dr. Gordon, który podczas swojego długoletniego pobytu w kolonji afrykańskiej Kenya, dokonał szeregu badań nad objętością mózgu u kilku tysięcy murzynów oraz białych. Okazało się, że u białych wyższą jest nietylko przeciętna objętość mózgu, ale nawet minima białych są wyższe od najwyższych cyfr osiągniętych u czarnych. Wychodząc z założenia, iż objętość mózgu jest jednym z czynników, decydujących o poziomie inteligencji danego osobnika, dr. Gordon wyciągnął wniosek, że jest rzeczą bezcelową zaszczepianie cywilizacji zachodniej murzynom, którzy nie mogą jej zasymilować i w rezultacie ulegają tylko degeneracji.

Tezom dr. Gordona przeciwstawiło się wielu uczonych angielskich, m. in. prof. J. Huxley oraz słynny fizjolog, profesor na uniwersytecie w Cambridge, J. B. S. Haldane. Prof. Haldane stwierdza, iż waga i objętość mózgu nie pozostają w żadnym określonym stosunku do zdolności umysłowych. I tu przytacza profesor interesujące cyfry. Otóż dr. Gordon ustalił, iż przeciętna, objętość mózgu murzynów z Kenya wynosi 1316 cm. kub., wówczas gdy objętość mózgu europejczyka wynosi 1481 cm. kub. Tymczasem dr. Martin ustalił, iż przeciętna objętość mózgu u Eskimosów mężczyzn wynosi 1563 cm. kub. Jeśli, konkluduje zatem prof. Haldane, staniemy na gruncie tezy dr. Gordona, musimy dojść do logicznego wniosku, iż Eskimosi powinni wyrzec się zamiaru zaszczepiania Anglikom np. swojej wyższej kultury (zgodnie z opinją dr. Gordona), która wobec mniejszej objętości mózgu angielskiego musiałaby doprowadzić Anglików do degeneracji.

Martwe morze przestało być martwem

Przez tyle wieków uchodzące za symbol martwoty i bezpłodności Martwe morze przestało zasługiwać na tę nazwę od chwili objęcia przez Anglję mandatu nad Palestyną.

Dzisiaj morze to, zajmujące obszar 920 kilom. kwadr. w głębokiej kotlinie, położonej o 394 metry poniżej powierchni morza Śródziemnego, nietylko jest eksploatowane przez wielkie zakłady przemysłowe „Palestine Potash Works", nietylko w martwych jego okolicach powstały plantacje drzew owocowych, dające już doskonałe owoce, ale, połączone wspaniałą, asfaltowaną szosą samochodową z Jerozolimą, dzięki czemu w ciągu 50 minut można do niego dojechać samochodem z Jerozolimy, stało się nawet celem licznych wycieczek turystycznych i uzdrowiskiem, nabierającem coraz więcej rozgłosu.

Już nie panuje nad niem cisza i martwota, towarzystwo bowiem „Kallia Seaside and Health Resort" zbudowało nad niem hotele, restauracje, kawiarnie i zakłady kąpielowe i zapewnia, że już sam pobyt nad Martwem morzem wpływa zbawiennie i wzmacniająco na zdrowie, ze względu bowiem, że morze to znajduje się tak znacznie poniżej powierzchni morza Śródziemnego, ciśnienie atmosferyczne jest tam większe, a wskutek tego i zawartość tlenu w powietrzu o wiele większa.

Zapanowało tedy życie nad Martwem morzem, a także i na niem, gdyż dwa duże statki motorowe obwożą regularnie ciekawych turystów po przesolonych jego falach.

Zapewne jednak i ceny pobytu w tem najnowszem uzdrowisku są przesolone.

Kolonja niemiecka w Kairze a Żydzi egipscy

Niedawno odbyła się interesująca rozprawa przed sądem międzynarodowym w Kairze, w składzie Włocha, Anglika i Egipcjanina. Proces ten wywołał wielkie zaciekawienie nietylko w Egipcie, lecz i za granicą.

Kolonja niemiecka w Kairze ogłosiła w swoim czasie broszurę, w której zwalczała napady prasy żydowskiej w Egipcie na Niemcy z powodu prześladowań Żydów w Rzeszy. W treści broszury Żydzi egipscy dopatrzyli się obrazy dla siebie i zaskarżyli klub niemiecki, żądając od niego odszkodowania za wyrządzoną krzywdę. Sąd jednak odrzucił skargę, natomiast skazał Żydów na zapłacenie kosztów sądowych w sumie 8.000 franków francuskich.

Było rzeczą charakterystyczną, że prokurator egipski wystąpił w tym procesie przeciwko skardze Żydów i oświadczył, że skarga jest wyrażeniem nieufności względem państwa egipskiego. Gdyby broszura niemiecka zawierała nadużycia, rząd sam podjąłby się obrony poszkodowanych.

Morze zagadką dla Mongołów

W Dajrenie odbyła się przy poparciu kół rządowych Mandżukou wystawa gospodarcza. Miała ona na celu zbliżenie gospodarcze wszystkich prowincyj, wchodzących w skład młodego państwa. Dzięki umiejętnej propagandzie i zniżkom, na wystawę przybyli liczne delegaci z odległych nawet okolic. Bardzo wielu stawiło się Mongołów z pustyni Gobi i z za gór Cinganu. Zwiedzili wystawę, wysłuchali przemówień propagandowych, lecz najchętniej całemi godzinami przesiadywali... nad brzegiem morza. Synom rozległych, piaszczystych stepów, którzy po raz pierwszy zobaczyli bezmiar wód, wydało się to dziwnem. Przedewszystkiem nie mogli zrozumieć, skąd się wzięło naraz tyle wody i dlaczego jest ona taka zielona. A przytem ciągle faluje. Kiedy się uspokoi? Dlaczego dymi się z domków na tej wodzie (okrętów), chociaż to nie jest pora obiadowa? A niektóre „domki" mają tylko jeden komin, inne zaś dwa lub trzy? W jakim celu ludzie tam mieszkają, jeśli jest tak dużo miejsca na ziemi?

Rozważając te niesamowite dla nich kwestje, Mongołowie wysiadywali nad morzem, pykali fajki, kiwali głowami i sprzeczali się z usłużnymi Japończykami, którzy usiłowali wyjaśnić im te tajemnice. Z pewnością po powrocie do stepów, do końca swego życia wspominać będą o wystawie w Dajrenie.

Humorystyczne pokłosie afery Stawiskiego

Tragiczna i haniebna afera Stawiskiego wywołała rozruchy, upadek Gabinetu i nowe ustawy. Ale cokolwiek zdarzy się we Francji, daje również pole do żartów, które powstają błyskawicznie i obiegają równie błyskawicznie stolicę i kraj cały. Może tak łatwiej przyjść do siebie po niemiłych wypadkach...

Pokłosie humorystyczne afery Stawiskiego można podzielić na dowcipy odgrzewane i nowe. — Przypomniano sobie czasy Panamy i pisma zaczęły reprodukować karykatury sławnego Caran d'Acha i Forain'a. Pierwszy z nich zilustrował konjugację frazesu *toucher un chèque*. Tu ktoś z cynicznym uśmiechem trąca znajomego w plecy, mówiąc „Dotknąłeś"; tam dwaj woźni parlamentu patrzą z pogardą na deputowanego i mówią „Dotknął"; na innym jeszcze obrazku żebrak wzdycha nabożnie: „Ach, gdybym był dotknął!" Na rysunku Forain'a deputowany gorączkowo pakuje walizkę, a żona pyta się: „Co mam powiedzieć, kiedy cię przyjdą aresztować?"

Niebrak jednak i dowcipów nowych. Dlaczego adwokat Campinchi cieszy taką popularnością w Izbie Deputowanych? — Bo nikt nie zna dnia ani godziny, kiedy będzie potrzebował tak znakomitego obrońcy.

Najlepszy jednak i najzłośliwszy jest wykrzyknik deputowanego na wiadomość o śmierci wielkiego oszusta: Jednej rzeczy nie mogę zrozumieć, mianowicie, że *Sureté Génerale* (Wydział bezpieczeństwa) nie wysłała do Chamonix swoich najlepszych strzelców.

—o—

Czego oczekujemy od nowej Rady Miejskiej w Tarnopolu?

(Korespondencja własna „Kurjera")

Tarnopol, 3 lutego.

Wybory do Rady Miejskiej w dniu 10 grudnia ub. r. dały, jak wiadomo, w rezultacie upragnioną większość polską, a mianowicie 17 radnych Polaków na 32 mandatów. I jakkolwiek większość ta, zdobyta dzięki usilnej i owocnej pracy Stronnictwa Narodowego, w swym składzie osobowym nie może zadowolić społeczeństwa polskiego, bo składa się przeważnie z urzędników, ludzi zależnych, a nie ma np. ani jednego kupca, to jednak społeczeństwo polskie i opinja dużo oczekują od nowej Rady.

Znaną bowiem jest z szeregu artykułów i notatek drukowanych w „Kurjerze" fatalna gospodarka obecnego magistratu z osławionym p. Tartykowcem i jego adherentami na czele. — Nigdzie bowiem niema w aparacie miejskim tylu Żydów, jak w Tarnopolu. Mamy zamiar w szeregu artykułów odsłonić i przypomnieć tajemnice naszego magistratu nowym radnym, aby mogli przeciw takiemu stanowi energicznie zaprotestować i uzdrowić panujące tam stosunki.

W dzisiejszym artykule zajmiemy się jednym odcinkiem gospodarki miejskiej, a mianowicie gospodarką Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, gdzie rządzą sami Żydzi pod protektoratem p. Lenkiewicza, dotychczasowego prezydenta m. Tarnopola.

Kiedy po ustąpieniu dyr. MKKO. p. Samolewicza, nie było chwilowo kandydata na dyrektora, żydzi podszepnęli, aby „tymczasowo", nim znajdzie się ktoś odpowiedni, funkcje dyrektora pełnił zastępczo długoletni urzędnik MKKO. żyd - polak p. Kittner Izydor, a kiedy znajdzie się ktoś, to się obsadzi miejsce Polakiem.

„Chwila" ta przemieniła się w lata, a „tymczasowy" dyrektor stał się stałym, a równocześnie syn jego, pracując u syndyka Kasy śp. Dr. Csillika, po śmierci tegoż stał się „tymczasowym" syndykiem Kasy. Kierownictwo więc Kasy spoczywa wyłącznie w rękach żydowskich.

Tymczasem Polacy posiadają ponad 70 procent wkładów w Kasie, żydzi około 20 proc., resztę Rusini.

Jeżeli zaś chodzi o korzyści, to w pierwszym rzędzie korzystają Żydzi. Gdyby chociaż w rozdzielaniu tych kredytów było przynajmniej dbanie o interes Kasy i miejski, t. zn. żeby każdy kredyt był należycie zabezpieczony, to od biedy można by powiedzieć, że jakkolwiek Żydzi zawładnęli Kasą, to jednak rządzą sprawiedliwie i uczciwie.

Sprawiedliwości jak wynika z powyższego procentowego przedstawienia niema — ale tembardziej nie ma i poprawności. Gospodarka Gasy jest taką, że poważne sumy są zagwożdżone i mowy nie ma o ich wydobyciu — a prócz tego szereg pozycyj jest wątpliwych.

Kwota weksli zaprotestowanych do chodzi do fantastycznych sum.

Wprawdzie była i Dyrekcja i Rada Kasy, w której zasiedli (choć w mniejszości) Polacy, lecz jedni dlatego, że sami byli zadłużeni w Kasie, drudzy przez wrodzoną Polakom delikatność nic nie mówili, a bagno w Kasie się zwiększało. Rósł ciągle personel żydowski a nawet poprzyjmowano takich żydów, którzy żadnych kwalifikacyj nie mają i nic nie robią a pensje wysokie biorą.

Administracja rosła i drożała, bo żydom jako rzekomo do interesów uzdolnionym trzeba więcej płacić za tę wątpliwą cechę; — renumeracje i dodatki też żydom trzeba dać większe a pracę lżejszą.

Chłopom, którzy pożyczyli dolary zwaloryzowano wszystkie pożyczki bezprawnie na złote po kursie 8 zł. 85 gr., a wpłaty tychże wypłaca się w efektywnych dolarach. Ma się rozumieć, że w stosunku do żydów wszystko dzieje się odwrotnie.

Dużo, dużo jeszcze kwiatków rośnie na tej niwie gospodarki miejskiej — o czem jeszcze obszerniej napiszemy — teraz tylko zwracamy apel do Radnych Polaków w nowej Radzie, aby wglądnęli i w tę placówkę życia i ukrócili rządy spółki żydowsko - szabesgojowskiej która tak ważną placówkę życia gospodarczego polskiego tak zabagniła.

„Straż Mogił Polskich Bohaterów"

Lwów, 3 lutego.

XIV Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Straż Mogił Polskich Bohaterów" we Lwowie, odbyło się — jak corocznie — w dniu 26 stycznia 1934 r. w sali posiedzeń w Ratuszu.

Posiedzenie zagaiła p. Wanda Mazanowska i wyraziła podziękę wieloletniej Przewodniczącej p. Kaz. Neumanowej za jej dotychczasową pracę. Następnie po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, przedstawiono szczegółowe sprawozdanie z działalności w roku 1933 oraz sprawozdanie kasowe. Przychody wyniosły: zł. 42,843.09 rozchody zł.: 31,140.58, saldo na rok 1934 zł. 11,702.51. W kwocie rozchodu mieszczą się wydatki na: zapłatę robót kamieniarskich przy Pomniku Chwały, na cmentarzu Obrońców Lwowa, konserwację grobów, i uporządkowanie terenu. Podkreślono również z uznaniem, że z rozsprzedaży albumu „Semper Fidelis", wydanego z własnych funduszów p. W. Mazanowskiej uzyskało Towarzystwo w ubiegłym roku ponad 12.000 zł. czystego dochodu.

Architekt p. A. Nestarowski który od szeregu lat bezinteresownie prowadzi prace budowlane na cmentarzu Obrońców Lwowa, przedstawił plan i kosztorys prac na rok bieżący, Towarzystwo zamierza wykończyć pomnik chwały, mianowicie wykonać dwie symboliczne rzeźby lwów przy pomniku chwały od strony Pohulanki, oraz wykuć na pomniku nazwy miejscowości bitew. W planach Towarzystwa leży uroczyste odsłonięcie pomnika chwały w listopadzie br. Projektuje się również wykucie nazwisk poległych i zmarłych z ran Obrońców Lwowa na pomniku, uzależnić to jednak będzie podobnie jak i dalsze prace od napływu funduszów.

Dlatego przy sposobności Walnego Zgromadzenia Straż Mogił P. B. zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o zapisywanie się na członków Towarzystwa: Lwów, ul. Długosza 18. telefon 35-27.

Po części sprawozdawczej nastąpiły wybory, które dały następujące wyniki: Przewodniczącą wybrano jednogłośnie dotychczasową, wielce zasłużoną wiceprezeskę p. Wandę Mazanowską. Następnie rów nież jednogłośnie wybrano: Wiceprezesami: P. Olgę Zakrejsową, i Generała Walerjana Czumę. Skarbniczką p. Olgę Zakrejsową, zastępcą skarbniczki p Kazimiera Bautrę, emer. Radcę Województwa. Sekretarką p. Zofję Nędzowską.

W uznaniu szczególnych, wieloletnich zasług i niezwykłej ofiarności dla celów cmentarza Obrońców Lwowa, Walne Zgromadzenie zamianowało p. Wandę Mazanowską członkiem honorowym Towarzystwa.

Ostatnia ofiara Tutankamena

Z Bostonu nadchodzi wiadomość o śmierci słynnego egiptologa Lythgoe, który od paru dni zachorował na jakąś **nieznaną zupełnie chorobę.**

Prof. Lythgoe jest ostatnim z tych ludzi, którzy w swoim czasie byli obecni **przy otwarciu grobowca Tutankamena.** Wszyscy oni zmarli w krótkim stosunkowo przeciągu czasu i w tajemniczych okolicznościach.

Serję tych śmierci rozpoczął **lord Carnarvon**, który rzekomo zmarł od ukąszenia jakiejś jadowitej muchy; po nim przyszła kolej na znanego rentgenologa, profesora Raleigh, — który zmarł wśród objawów jakiegoś zatrucia. Umarł następnie fotograf, który robił zdjęcia z papyrusów, **umierali kolejno wszyscy pozostali członkowie ekspedycji**, w ogólnej liczbie 25 osób. Dnia 3 stycznia br. zmarł dyrektor muzeum, Artur Weigal, — a obecnie śmierć prof. Lythgoe **zamyka tę tragiczną listę.**

Trudno przypuszczać, że mamy tu do czynienia z jakimś szczególnym zbiegiem okoliczności. Trudno tak samo uwierzyć we wersję o **klątwie faraona i zemście za naruszenie grobowca.**

Najwięcej prawdopodobną wydaje się hipoteza wysunięta przez prof. Maspero, — **iż mumja faraona nasycona była jakimś nieznanym, silnie trującym preparatem**, — skutkiem czego wszyscy, **którzy się z nią stykali, ulegli zatruciu.**

(r.)

JEFFERY FARNOL 44

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego **Felicja Zielińska**

— Ale, cìociu!

— I odprowadził cię do bramy i całował w rękę. Zaiste, to robi wrażenie!

Helena miała nieszczęśliwą minę.

— I jutro przybędzie z wizytą i znowu będzie całował twą rękę. A za tydzień usta!

Helena wstrząsnęła się i spojrzała na księżnę

— Ach... co masz na myśli? — szepnęła.

— Że będziesz zapłatą za milczenie tego pana — ty biedne niewiniątko.

— Nie... ach moja droga... co mam uczynić? Ten człowiek przestrasza mnie! On jest taki zacięty, taki spokojny i tak wstrętnie pewny siebie! Co mam uczynić?

— Najpierw — daj mi ten pierścień.

— Weź go! Ach, schowaj go!

— A teraz, moja droga Heleno — rzekła księżna. — Pozwalam sobie powiedzieć, że zachowałaś się, jak głupia dziewczyna tak, jak zwykły głuptas!

— O! — westchnęła piękna Lady pokornie — o ciociu, cóż innego mogłam zrobić?

— Mogłaś zostawić ten kłamliwy pierścień — na miejscu.

— Kłamliwy pierścień? Więc, sądzisz, że on jest fałszywem świadectwem. Nie myślisz, że on — myślisz może — o najdroższa — droga, co myślisz?

— Co myślę, a czego nie myślę, Nell, to nie ma nic z tem, chodzi o to, co wiem!

— Co więc... o moja najdroższa, co wiesz?

— Że mój biedny Ryszard z niesławionem nazwiskiem jest kochany!

— Ciociu!

— Przez głuptasa, głupią dziewczynę i próżną — niech Bóg mu dopomoże!

— Masz na myśli... masz na myśli... — usta Heleny złożyły się do uśmiechu, spojrzała na księżnę jasnym wzrokiem, poczem spuściła powieki — mnie? — rzekła wreszcie cichym, łagodnym głosem.

— Tak, kochasz Sir Ryszarda Gyfforda!

Piękna Lady siedziała w milczeniu dłuższą chwilę potem westchnęła:

— Ach najdroższa... doprawdy? Rozważmy!... Czy to więc miłość... że obawiam się jego hańby, drżę o jego bezpieczeństwo, lituję się nad jego samotnością, pragnę pocieszyć go, chcę mu zarazem dokuczyć, rozgniewać go, popieścić go, pomóc mu, dzielić jego niebezpieczeństwa, należeć do niego? Jeżeli tak objawia się miłość... w takim razie... wówczas —

— Ty mała łajdaczko — zachychotała księżna — chodź pocałuj mnie!

— I — rzekła Helena wśród pocałunków — wierzysz w niego pomimo jego złej opinji? O moja droga, jak ci wdzięczna jestem!

— Powiedz mi więc, dziecko, czemu posprzeczaliście się?

— Z nim? Tak. Prawda, zapomniałam. Zaczęło się od tego, że ślubowałam nie dopuścić do jego pojedynku z panem Julianem — i on nazwał mnie... tak, to było kataklizmem rzeczywiście, ale brzmiało okropnie! Powiedział także, że jestem ciężka, jak góra — nie, że moja przyjaźń jest taka, I wobec tego, ciociu, naturalnie ja —. Opis pięknej Lady był istotnie bardzo dokładny i wyraźny; tego, co ona powiedziała (dosłowny), tego co on powiedział (nieco w skróceniu), jak on wyglądał (opis barwny), tego co ona czuła (ogromnie okolicznościowy), jak odjechała pełna słusznego oburzenia i jak, aby odzyskać swój pierścień on ścigał ją w przebraniu zamaskowanego rozbójnika... Ale tu księżna przerwała:

— Zamaskowanego, powiadasz?

— I z pistoletem, ciociu.

— Ale skąd wiesz, że to był on, jeżeli miał maskę?

— Ponieważ gwizdał delikatnie przez zęby — to jego przyzwyczajenie.

— Tak, zauważyłam to — rzekła księżna. — Jego ojciec czynił to samo, ale —

Rozległo się pukanie do drzwi i zjawiła się Betty, pokojowa, cała zadyszana i rozgorączkowana wiadomościami.

— O księżno pani — o moje panie! — zawołała, dłonie i oczy wznosząc w górę. — To okropna zbrodnia! Takie opowiadania! Tyle hałasu! Niektórzy mówią, że ten biedny zamordowany gentleman padł ofiarą zbójów, Galopującego Pastora, najbardziej zbrodniczego nędznika, lub Czarnego Nicka, ale wiele osób uważa, że to nie był ani jeden ani drugi, ale ktoś inny popełnił ten straszny czyn, ktoś inny jest winny tej okropnej zbrodni!

— Inny, dziewczyno, kto? — zapytała Helena zniecierpliwiona — inny, kto?

— Inny zbrodniarz, który popełnił to zabójstwo, inny —

— Kto, Betty? Powiedz, kobieto bo cię trzepnę!

— A więc proszę jaśnie pani, pswladaja, że — okropne jeżeli to prawda — a ja nie jestem plotkarką, jak jaśnie pani wie — mówią —

— Co mówią?

— Mówią więc, że to straszne morderstwo zostało popełnione przez tego niegodziwego, Sir Ryszarda Gyff —

Podskoczyła piękna Lady zręcznie i dziko, jak pantera.

— Kobieto — krzyknęła — trzymaj ten wstrętny język za zębami! Precz. stąd, bo, wytargam cię za włosy — idź!

(C. d. n.)

Z SALI ODCZYTOWEJ

„Romantyzm jako czynnik rozwoju idei narodowości w Polsce"

Lwów, 3 lutego.

Reprezentacyjna aula Uniwersytetu Jana Kazimierza rzadko otwiera swoje podwoje dla gości z poza Lwowa. Tylko w wyjątkowych zupełnie wypadkach, jeśli chce się jakiemuś odczytowi czy innej podobnej imprezie naukowej nadać charakter szczególnie uroczysty, wówczas amfiteatralna sala wypełnia się doborową publicznością, pragnącą złożyć hołd czyjejś głębokiej wiedzy, lub czyimś zasługom. W ubiegły czwartek miłośników ojczystej literatury ściągnęły do niej afisze zapowiadające prelekcję znakomitego uczonego polskiego prof. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie **Ignacego Chrzanowskiego** o „Romantyźmie jako czynniku rozwoju idei narodowości w Polsce".

Na wstępie swych niezwykle interesujących i głęboko ujmujących temat wywodów stwierdził prelegent, iż romantyzm nie negował bynajmniej wartości poznawczej rozumu, lecz wzbogacił go tylko nowemi skarbami uczucia, z których jednym z najważniejszych była **miłość i idea narodowości**. Uświadomienie tej idei narodu mają już wprawdzie wielcy nasi pisarze i myśliciele dawnej Polski jak **Długosz i Ostroróg,** lecz następnie reakcja oświecenia usuwa i niszczy rodzące się pojęcie narodu. Oświecenie ze swym humanitaryzmem nie sprzyjało zgoła rozwojowi idei narodowościowych, a walcząc **o prawa jednostki,** traktowało tę jednostkę **wyłącznie jako cząstkę ludzkości** nie jako cząstkę **narodu.** Oświecenie zamało liczyło się pod tym względem z indywidualnością narodową, a w znakomitem dziele Monteskjusza „O duchu praw" darmoby szukać pojęcia „**ducha narodu**". Ludzie oświecenia nietylko nie uznawali wartości pierwiastków narodowych, lecz nawet wypierali się ich, uważając je za nieistotne i szkodliwe dla idei ogólnoludzkiego braterstwa.

Bunt przeciwko temu pogwałceniu serca ludzkiego, jakiem był kosmopolityzm Oświecenia podjął właśnie romantyzm. Już w XVIII. wieku u Karpińskiego odszukać można te siły romantyczne, które później obudziły z uśpienia narodowość polską, ale dopiero w kilkanaście lat po utracie niepodległości coraz więcej społeczeństwo uświadamia sobie, że „oprócz ojczyzny politycznej jest **ojczyzna idealna, serdeczna**", jak się pięknie wyraził pierwszy wielki apostoł idei narodowości **Kazimierz Brodziński** i że dzieci tej ojczyzny łączą nie wspólne granice państwa, lecz **wspólne ideały, zwyczaje i obyczaje, wspólne rysy charakteru, wspólna przeszłość.**

Brodziński też pierwszy podniósł narodowość do godności **dzieła bożego,** co po latach sformułował jeszcze wyraźniej **Adam Mickiewicz** powiadając w wykładach o literaturze słowiańskiej, że głównym celem odrębności narodowych jest budowa królestwa bożego na ziemi, myśl nie obca ani Słowackiemu, ani Krasińskiemu, ani tembardziej Norwidowi, głoszącemu w swej twórczości, iż **narodowość to twór Boga, nie ludzi.** Ludzie stworzyli tylko państwa.

Poetom romantyzmu sekundowali w szerzeniu i gloryfikowaniu idei narodowości prozaicy i myśliciele: **Trentowski, Cieszkowski, Małecki** (autor rozprawy „O żywej, pojmującej i dokonywującej się narodowości"), a przedewszystkiem **Libelt** („O miłości ojczyzny"). Głoszą oni i uzasadniają teorję, iż naród jest dziełem bożem, **państwo** zaś **to nie cel, lecz środek jedynie dla rozwoju narodu,** że droga postępu ludzkości prowadzi przez narodowości, przez pielęgnowanie cech narodowych w duchu moralnego postępowania.

Romantyzm polski uzgodnił zresztą ideały narodowe z ogólnoludzkiemi. Szowinizmu nacjonalistycznego niema w nim ani trochę, a egoizmu narodowego stanowczo za mało.

Nie mylił się też romantyzm w jasno sprecyzowanym poglądzie na **przeszłość narodową.** Oświecenie nie rozumiało, czem jest dla narodu jego przeszłość, co więcej, gardziło nią, jako rzekomo wypełnioną różnemi przesądami. Nie rozumiało, że przeszłość nie jest trupem, lecz **żywą siłą,** że tak jak jednostka powinna mieć świadomość, że jest wytworem własnej przeszłości i tę przeszłość szanować, tak i naród powinien żywić dla przeszłości miłość i szacunek, a nawet wręcz kult dla tego, co w tej przeszłości na kult zasługuje. Żeby zaś wiedzieć, co zasługuje, trzeba tę przeszłość poznać. Tu ma swe źródło świetny rozkwit dziejopisarstwa polskiego w XIX. wieku. Romantyzm pojął, że **bez kultu tradycji narodowej niema prawdziwego nowoczesnego patryjotyzmu,** on też stworzył pierwszy poczucie łączności między następującemi po sobie pokoleniami.

„**Narodowość jest ciałem, język krwią ojczyste ciało opływającą**" powiada jeden z romantyków. Tu dochodzimy znowu do sprawy ważnej i doniosłej — do znaczenia, jakie romantyzm przypisywał **mowie narodowej.** Po rozbiorach język stał się tym węzłem, spajającym w jedno cały rozdarty naród, jednem z ogniw łączących wszystkich mieszkańców trzech zaborów.

(„I pomyśleć — mówił prof. Chrzanowski — że są dziś tacy, którzy na prawo i lewo szermują słowem Państwo, a boją się jak djabeł święconej wody słowa Naród! Nie mogą zrozumieć, że naród jest dziełem bożem. Na szczęście jest ich coraz mniej").

Zbigniew Papp.

Finansowa „gospodarka" przemyskiego magistratu

Przemyśl, 3 lutego.

Pisaliśmy już o pierwszych rezultatach komisarycznych rządów na przemyskim ratuszu. Dzisiaj podajemy dalsze fakty i to dla odmiany w formie pytań pod adresem p. komisarza Chrzanowskiego: 1) Dlaczego urzędnicy elektrowni i zakładu wodociągowego pobierają co miesiąca 10 proc. dodatek za godziny nadliczbowe, oraz kilkuset złotowe remuneracje roczne, a reszta urzędników miejskich, choć często nadliczbówek posiada znacznie więcej, nie otrzymuje zgoła nic? 2) Dlaczego kierownikowi wodociągów inż. Panczijowi wypłacono ostatnio tytułem zwrotu na pojazdy sumę 360 zł. kiedy co miesiąca, oprócz poborów otrzymuje on na ten cel po 120 zł.? 3) Dlaczego za administrowanie domami gminnemi, wybrani pupile otrzymują specjalne sute dodatki, jeśli należeć to powinno do zwyczajnych funkcyj urzędniczych? 4) Dlaczego p. komisarz nietylko nadal zatrudnia w magistracie Żyda Kronberga, który równocześnie uczy w Liceum Handlowem, ale nadto przydzielił mu ostatnio komisje sanitarne, stanowiące dla p. Kronberga **trzecie źródło dochodów?** Pytania, na które odpowiedź będzie trudna. Stawiamy je jednak, jako niezwykle aktualne w momencie, kiedy magistrat zaniechał z braku pieniędzy wypłat swoim wierzycielom.

Kompromitująca afera w Przemyślu

Przemyśl, 3 lutego.

Chodzi o małą rzecz, bo tylko o rewolwer. Podłoże jednak sprawy jest tak kompromitujące, że nie możemy się wstrzymać od ujawnienia tej historji, mówiącej dużo o moralności panującej wśród „ukraińców". Jeszcze 26. 11. ub. r. znani działacze Unda Dr. Modest Kozak, urzędnik w kancelarji posła Zahajkiewicza, sekretarz okręgowy Unda Osyp Seneczko, oraz absolwent politechniki w Pradze inż. Iwan Sołhan wyjechali do Śliwnicy na zebranie „Proświty". Po zebraniu odbyła się u gr. kat. proboszcza ks. Mirona Matiuka kolacja, po której Seneczko stwierdził, że ktoś mu z płaszcza zabrał rewolwer. Ponieważ poszukiwania nie wydały rezultatu, sprawa oparła się o policję. Oto pierwsza część historji, a teraz druga. Przed niedawnym czasem patrol policyjny w Ujkowicach przeprowadził osobistą rewizję u przejeżdżającego saniami pewnego osobnika. Znaleziono przy nim rewolwer, a po wylegitymowaniu okazało się, że osobnikiem tym był właśnie inż. Sołhan. Dalsze dochodzenia, jak również stanowcze zeznania Seneczki doprowadziły do ustalenia, że rewolwer stanowi własność Seneczki, a tym, który go skradł, był osobisty i ideowy przyjaciel Seneczki Sołhan. Sprawa poszła do sądu, a o kompromitacji undowców mówi cały Przemyśl.

50-lecie kolei północnej

Ostatnio obchodzono uroczyście w Stanach Zjednoczonych 50-tą rocznicę otwarcia północnej, transkontynentalnej linji kolejowej t. zw. „Nothern Pacific Railway", łączącej wybrzeże Oceanu Atlantyckiego z wybrzeżem Pacyfiku. Budowę rozpoczęto w 1870 r. z iście amerykańskim rozmachem i w ciągu czternastu lat mimo napadów Indjan i olbrzymich trudności technicznych, zwłaszcza w górskich okolicach, linję kolejową przeprowadzono przez pięć tysięcy kilometrów.

Dzisiaj przestrzeń tę przebiegają może nie najszybsze, lecz zato najbardziej luksusowe pociągi na świecie. Główne uroczystości z okazji 50-letniej rocznicy otwarcia tej linji odbyły się w miejscowości Gold Creek, gdzie zakończono w swoim czasie budowę, prowadzoną równocześnie z obu końcowych stacyj.

Kronika złoczowska

W ubiegłą niedzielę powstało w Rykowie pow. Złoczów Stronnictwo Narodowe. Prezesem został wybrany gospodarz Jan Nowak. Równocześnie przy Stronnictwie powstała sekcja młodych. Na zebraniu organizacyjnem delegat ze Złoczowa wygłosił referat o sytuacji gospodarczej kraju i programie Stronnictwa Narodowego. Licznie zebrani gospodarze i młodzi okazali żywe zainteresowanie, wypowiadając się w dyskusji, zwłaszcza na temat zażydzenia handlu i rzemiosła.

Sprawy Magistratu. Dowiadujemy się, że protest wyborczy, wniesiony przez „Ukraińców" przeciw wyborom do Rady miejskiej, został odrzucony. Wobec tego Złoczów znajduje się przed wyborami burmistrza. Krążą pogłoski o dwóch kandydatach, a mianowicie dotychczasowym burmistrzu pośle BB., p. Dr. Moszyńskim i p. Dr. Goliczu emer. pułk.-lek. Kto z nich zostanie burmistrzem, niewiadomo, możliwe, że ktoś trzeci.

Nowa firma katolicka. Z uznaniem należy podkreślić enerję i przedsiębiorczość firmy „Paryżanka", która mimo wielu piętrzących się trudności ze strony Żydów, zdołała uruchomić zakład fryzjerski przy ulicy Potockiego. Apelujemy tą drogą do społeczeństwa polskiego, by zechciało poprzeć jedyny zakład fryzjerski polski w Złoczowie.

—o—

XV. lista składek na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej

W dalszym ciągu na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej wpłacili do Biura Opłat oraz na konto P. K. O. 146126 i 500.194 po złotych:

Nówniewski Franciszek Poznań 2, Prof. Dr. Rogala Wojciech 20, Dr. Szumski Jan 2, Okr. Izba Kontroli Brześć n/B. 5, Prof. Dr. Horoszkiewicz Stefan Poznań 5, Dr. Naróg Franciszek 10, Zaremba Winczysław Poznań 5, Szczepańscy Ludwikowie 9.45, Koszeniow Zofja Bydgoszcz 3, Wydz. Finans. DOKP Kraków 2.65, Knopińska Zofja Zadarow 5, Dr. Tychowski Aleksander Dublany 5, Dr. Dzikiewicz Eugenjusz adwokat Nowy Sącz 1, Glagierowie Adamowie Anielówka 10, Sowińska Halina p. Wodzisław 1, Inż. Grodzki Przemysław Wilno 20, J. Czernicki i M. Olszewski 20, 76 Pułk Piechoty Grodno 20, Zaboklicki Antoni adwokat Grodno 2, Patoś Józef Kraków 1, Tomalski Józef Maków podch. 5, Isakiewicz Kajetan Stanisławów 3, Czmiel Marcin 3, Inż. Krogulski Tadeusz Stryj 3, Pracown. Banku Polskiego Król. Huta 11.75, Dobrzański Stanisław przedstaw. maszyn Royal 5, M. Jaworski i Synowie (Kraj) Stanisławów 2, Ks. Dziuban Jan Barysz 3, Frydberg Juljusz Bajkowice Stare 3, Dr. Michejda Władysław adwokat Katowice 5, Ks. Świerzki Piotr Łyczaków 10, Ks. Węgrzyniak Izydor Cieszanów 5, Dr. Zimmerman Franciszek Przemyślany 5, Admin. Przeglądu Weterynaryjnego Lwów 5, Ks. Niemczyk Jan Świrz 2, Sitkiewiczówna Olga Kołomyja 5, Krzemiński Kazimierz Gródek Jagielloński 2, Inż. Jasionek Józef Sucha 5, Bohaczewska Marjampol 5, Ks. Marjan Urba Tarnopol 10, Urbówna Marja Tarnopol 5, Ks. Gliwa Władysław Osolenica 2, Dr. Nieć Teofil Rzeszów 2, Apteka Dr. Jana Poratyńskiego 5, Płk. Wieleżyński Aleksander Zakopane 10, Ks. Pyznar Franciszek Litiatyn 3, Urząd Parafialny Obrz. Łacińskiego Błancza Mała 2, Ks. Mikrut Leopold Malechów 2, Inż. Chmielewski Bolesław Przemyśl 2, Zaleski Adolf Wołkowysk 1, Inspektor Dąbek Michał Lida 3, Ks. Kanonik Nogaj 20, Szwedziccy 5.50, Niewiadomski Roman 6, Felsztyńska Marja 10.

Kierownictwo akcji składa tą drogą ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

—o—

Z historji obuwia

W starożytnym Egipcie pospólstwo nie używało obuwia wcale, jedynie dostojnicy chodzili w sandałach; w obecności faraona jednak lub na progach jego pałacu każdy musiał zdjąć sandały. Patrycjuszki egipskie prócz bogato naszywanych kamieniami rzemieni u sandałów nosiły jeszcze powyżej kostki bransolety. Asyryjczycy nosili już wysokie sznurowane buty, przypominające obecne obuwie, tak samo Persowie — tylko, że ozdobniejsze i barwniejsze. Grecy prócz sandałów nosili trzewiki z kapkami i sznurowadłami, Greczynki — pantofle podobne do naszych, ale bez obcasów i nosków, jak to widać na figurkach z Tanagry. Obuwie Rzymian było trwałe i wytwornie wykończone. W Bizancjum używano na obuwie skóry i jedwabiu. Im bogatszy był obywatel, tem wyższy był jego trzewik. Rycerstwo średniowieczne zaczęło nosić wysokie trzewiki z ostremi, zadartemi często nosami. Im wyższa była cholewa i bardziej zadarty nos, tem większe dostojeństwo pana. Za Filipa Pięknego baronów francuskich obowiązywały conajmniej na 2 stopy długie nosy.

Na początku XVI wieku nosy znikły, aby powrócić pod koniec XVI wieku. W tym czasie w południowych Włoszech zaczęto nosić karkołomnie wysokie obcasy. Podczas wojny 30-letniej rycerze i szlachta nosiła zamiast trzewików buty o długich cholewach. Tu fantazja znalazła pole do popisu. Spotykało się nawet koronkę, jako zakończenie cholewek. Ludwik XIV zabronił pospólstwu noszenie butów z cholewami. Po r. 1670 zaczęto ozdabiać trzewiki kokardami tiulowemi. Na początku XVIII wieku, w epoce „rococo" obuwie stało się skromniejsze. Conajwyżej kobiety nosiły pantofle z atłasu i koronek. Czasy Wertherowskie (r. 1780) znów ukazały nam buty sztylpowe, które szczególnie chętnie nosili francuscy rewolucjoniści. W tej samej epoce i u nas powróciła moda butów staroświeckich. Tak się miały rzeczy do r. 1830. Im ozdobniejszy był but, tem większy pan („Poznać pana po cholewach"). Od r. 1820 mężczyźni zaczęli nosić długie spodnie i but przeistoczył się w kamasz. Obecnie na całym świecie nosi się prawie takie same kamasze — nawet w Chinach.

C. B.

CO DZIEŃ NIESIE?

3 LUTEGO Wsch. sł. 6 g. 58 m. Zach. sł 16 g. 18 m.	Sobota Błażeja Niedziela: Weroniki

Epigramy i aforyzmy

Na Kongres... niewolniczy.
W okresie „Gwiazdki“ bywają **szopki**,
Więc można także urządzić... Kongres.
Kongres bajecznie odegrał swą grę,
by nie postawić porad „i“ kropki...

Kto — Kogo?
Między służalstwem a „naczalstwem“
tajona walka się rozgrywa...
Często się nie wie, kto w tej walce
bywa kiwanym, a kto kiwa?

Ideologja.
I przemoc przemóc da się,
gdy twarde karki ma się...
Brak zaś na nią sposobu
w ideologji... żłobu...

John Ly.

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy: **6.15** 11.20 **15.05** **17.42** 21.31 **22.25** 23.10.

Do Lwowa: 0.10 **6.52** 7.50 **8.50** **11.45** 13.22 **19.07** 23.30

Do Poznania: 5.30 **6.15** 11.50 20.25 **22.35**

Do Katowic: 5.30 **6.15** 7.00 9.05 11.50 14.00 16.40 **18.10** 20.25 **22.25**.

Do Zakopanego: 1.12 **9.05** 10.17 16.30.

Do Oświęcimia: 5.15 13.40.

Do Wieliczki: 6.45 8.25 10.00 11.50 13.0 15.05 17.50 19.15 21.50.

Cyfry tłustym drukiem oznaczają pociąg pośpieszny.

Dyżury nocne aptek w Krakowie: Apteka pod Złotym Tygrysem Szczepańska 1. Apteka pod Aniołem Stróżem Kościuszki 18. Apteka pod Temidą Długa 36. Apteka pod Barankiem Mikołajska 4, Apteka Niebieska Starowiślna 77. **W Podgórzu:** Apteka pod Orłem Plac Zgody 18. Apteka pod Hygeą Kalwaryjska 27.

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Piątek 2. II. popoł. „Betleem Polskie“ wiecz. „Pieniądz to nie wszystko“

Sobota 3. II. „Towariszcz“ (premjera)

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“

Piątek 2. II. przedpoł. „Kopciuszek“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA.

Piątek 2. II. popoł. „Manewry jesienne“, wieczór „Pan Twardowski na Krzemionkach“.

Niedziela 4. II. popoł. „Manewry jesienne“, wieczór „Pan Twardowski“ na Krzemionkach“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Hrabia Zarów“.

Kino Domu Żołnierza: „Pat i Patachon jako gazeciarze“.

BAGATELA: „Zabawka“.
ljan Harvey).

APOLLO: „Moje marzenie to ty“ (Li

ATLANTIC: „Jennie Gerhardt“ (Silvia Sidney).

MUZEUM: „Pod dachami Paryża“ „Skippy“ (Jackie Cooper.)

PROMIEŃ: „Raj podlotków “ (Anny Ondra).

SŁONKO: „100 metrów miłości“.

SZTUKA: „Kocham cię w środę“.

ŚWIT: „Samarang“ i „Port w San-Diego“.

„UCIECHA“: „Wielka księżna Aleksandra“ (Maria Jeritza).

WANDA: „Burza o brzasku“.

KRONIKA KULTURALNA

Teatr Bagatela. Jutro w niedzielę dnia 4 bm. o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się przedstawienie barwnej i melodyjnej bajeczki pod tytułem „Beksa“ M. Bilżanki. Na widowisko to składa się poza miłą treścią wielki balet dzieci układu M. Wachsmanówny, w którym bierze udział ponad 40 dzieci. Bilety są już do nabycia w kasie Bagateli po cenach nader niskich.

Teatr Domu Żołnierza wystawi jutro na przedstawieniu popołudniowem o godz. 3.30 zabawną i melodyjną operetkę „Manewry jesienne“, a na wieczorowem o godzinie 7,30 czarodziejską niezwykle wesołą i urozmaiconą śpiewami i tańcami krotochwilę Kamińskiego z muzyką Karnińskiego i Geigera w reżyserii Załuckiego „Twardowski na Krzemionkach“. W rolach głównych: Węselska, Wnekówna, Janecki i Kański, Melanowski, Orski, Załucki. Nowe dekoracje z karczmą „Rzymem“ projektował i wykonał malarz Walery Kozłow.

Artyści Miejskiego Teatru na cele oświaty pozaszkolnej. „Dzieci Pana Majstach dla dzieci grają artyści teatru Słowackiego dziś w sobotę 3 lutego o godz. 3.30 pop. i jutro w niedzielę 4 bm. o godz. 11. przedpoł. w sali Bolońskiego (Rynek gł. 34), na rzecz opieki pozaszkolnej. W głównych rolach wystąpią pp.: Stefania Gintelówna (Sobótka), Emilja Jaworska (Majstrowa) Irena Starkówna (Wróżka) Tadeusz Kondrat (Majster), oraz pp. Kosmyra, Surowa, Bojnarowski i inni. Sceny baletowe w wykonaniu uczenic szkoły plastyki Wandy Haburzanki. Ilustracja muzyczna Fred Alvin. Bilety są już do nabycia w kasie biura koncertowego „Bolońskí“ Rynek gł. 34. Dochód przeznaczony na cele oświaty pozaszkolnej I. S. w Krakowie. Uwaga: W antraktach rozlosowane będą wspaniałe książki dla dzieci i rozdawane będą czekoladki F-my Suchard-Milka.

Niesnaski rodzinne powodem zamachu samobójczego

Kraków, 3 lutego.

Donosiliśmy wczoraj o samobójstwie urzędnika magistratu Henryka Paduta. Jak się obecnie dowiadujemy, Padut otruł się eterem zmieszanym z inną jakąś trucizną. Zwłoki na polecenie lekarza odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Z działalności Stow. Obywatelskiego

przy Zakładzie Wychowawczym Sierót

Lwów, 1 lutego

Dnia 28 ub. m. odbyła się uroczystość wspólnego Opłatka Stowarzyszenia Członków Zakładu Wychowawczego sierot i opuszczonej młodzieży przy ul. Leona Sapiehy 79 (filja Miejsca Piastowego we Lwowie).

W uroczystości wzięło udział około 70 osób. W serdecznych słowach przemówił ks. kan. Knopiński, dzieląc się Opłatkiem ze wszystkimi obecnymi na sali Członkami i sierotami, życząc Zakładowi pomyślnego rozwoju i solidnej pracy dla dobra sierot. Następnie dwukrotnie przemawiał do zebranych Prezes Stowarzyszenia P. Dr. Danielski, podkreślając cel i znaczenie tej Instytucji przyczem serdecznie podziękował zebranym za wzięcie udziału w tej uroczystości, jak również za gorliwą pracę Członków, którzy poświecili się dla dobra około wychowania sierot.

KOMUNIKATY

Wystawa Artystów Plastyków Legjonistów w Pałacu Sztuki (plac Szczepański 4), zostanie otwarta w niedzielę 4 bm. o godzinie 10 rano. W sobotę od godziny 10 rano do 2 pop. odbywać się będzie w kasie Pałacu Sztuki przedsprzedaż biletów wstępu w normalnej cenie po 1 zł.

W cyklu wykładów z dziedziny religijnej dla inteligencji wygłosi w sobotę 3 lutego br. prof. U. J. Dr. M. Siedlecki odczyt na temat: „Myśl chrześcijańska wśród niechrześcijańskich ludów.“. Wykład odbędzie się w sali niebieskiej Domu Katolickiego o godz. 18-ej.

Wspólna Adoracja męska Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 4 bm. w niedzielę od godz. 3-ciej do 4-ej popoł.

Zebranie „Koła Szóstaków“. Dziś w sobotę o godz. 6 wiecz. odbędzie się w domu weteranów (Biskupia 18) zebranie „Koła Szóstaków“, na którem dr. Korczyński wygłosi odczyt na temat „Cele i zadania kół pułkowych“.

Złote gody małżeńskie. Dziś w sobotę dnia 3 bm. o godz. 10 rano w kościele św. Barbary w czasie mszy św udzielonem zostanie błogosławieństwo z okazji złotych godów parze małżeńskiej pp. Rudolfom Luska. P. Luska znany jest szerokim rzeszom Krakowian jako b. kierownim tramwajowy.

Oświetlenie Wieży Marjackiej. Z powodu rozpoczętych prac instalacyjnych na wieży Marjackiej iluminacja wieczorna szczytu wieży ulegnie przerwie na okres miesiąca. Jak wiadomo, co sobota wieczorem iluminowany jest szczyt wieży Marjackiej.

Sprzedaż tramwajowych kart abonamentowych. Dyrekcja krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że dla wygody publiczności sprzedaż wszelkiego rodzaju kart abonamentowych, oraz biletów okresowych począwszy od dnia 31 stycznia br. odbywa się w Orbisie (Rynek gł. A—B). Jedynie abonenci, którzy poraz pierwszy zakupują karty abonamentowe, będą musieli zgłaszać się w pierwszym miesiącu w biurze dyrekcji tramwaju (ul. św. Wawrzyńca 17). Dotychczasowe miejskie i poczekalnia tramwajowa obok gł. poczty czynne będą nadal.

Audycje radjostacji krakowskiej

Sobota 3 lutego 1934.

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej z Warszawy. 11.50 Wiadomości bieżace. 11.57 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05—15.40 Trans. z Warszawy 15.40 Kom. P. U. W.F. 15.45 Kom. LOPP. 15.55 Kronika Harcerska. 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa 16.40 Francuski z Warszawy. 17.00 Nabożeństwo z Wilna. 18.00—19.00 Trans. z Warszawy. 19.00 Program na dzień następny 19.05 „Co słychać w świecie“ w opr. dr J. Reguły, wicesekr. U. J. 19.20 Rozmaitości. 19.25 Transmisje z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe lokalne. 19.47—22.00 Transmije z Warszawy. 22.00 Muzyka taneczna z płyt. 23.00—24.00 Tr. z Warszawy. 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE

TEATR WIELKI

Sobota 3. II. g. 19.30 „Człowiek, który był Czwartkiem.“

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 3. II. g. 19.30 „Nanette“.

REPERTUAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ

W poniedziałek 5 II g. 8.15 w sali Polsk. Tow. Muz. koncert muzyki kameralnej. pod artystycznym kierownictwem Dr. E. Steinbergera.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Niedziela 4 lutego: Koncert Chóru Dana.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłu artystycznego; wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Codziennie od 9 do 16 popołudniu otwartą jest wystawa Zespołu lwowskich artystów-grafików oraz zbiorowy pokaz dzieł prof. Pieniażka Józefa „Cykl Podtatrzański“ obejmujący akwarele z Podhala Orawy i Spisza, tego najpiękniejszego zakątka Polski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Parada rezerwistów“
APOLLO: „Papryka“ Irena de Zilahy.
ADRIA: „Dr Jekyl i Mr. Hyde“.
CHIMERA: „Sherlock Holmes“.
COLOSSEUM: „Zgubny czar“ rewja „Prasa ma głos.“
CASINO: „Burza o brzasku“.
GRAŻYNA: „Jasnowłosy sen“ z Liljaną Harwey oraz rewja
KOPERNIK: „Katarzyna Wielka“ z Elżbietą Bergner.
MARYSIEŃKA: Katarzyna Wielka“ z Elżbieta Bergner.
MIRAŻ: „Szalona pensjonarka“ Anny Ondra
MUZA: 1000 i druga noc z Iwanem Mozżuchinem
PALACE: Wielka Księżna Aleksandra“
PAN: „Turbina 50.000“ oraz rewja.
PASAŻ: „Pionierzy zachodu“ i „Zapaśnik z przypadku“.
RAJ: „Pod Twoją Obronę“. (W gł. roli A. Brodzisz, M. Bogda, B. Samborski.)
SŁOŃCE: „Miłostki księcia pana“ i rewja
STYLOWY: „W mrokach wielkiego miasta“.
ŚWIT: Każdemu wolno kochać“
WANDA: „Szyb L. 23.“ i „Romans z porucznikiem.“
UCIECHA: „Tajemnica ogrodu zoologicznego“ i rewja.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

„Człowiek który był Czwartkiem“ (Abon 11.) sztuka G. K. Chestertona odegrana zostanie dzisiaj w sobotę oraz w dni następne. Fascynująca ta nowość jedno z najwybitniejszych dzieł sztuki scenicznej, jakie ostatnio pojawiły się na horyzoncie teatralnym, grana w Teatrze Wielkim we Lwowie po raz pierwszy w Polsce — wywołuje niezatarte wrażenie zarówno swą oryginalną formą sceniczną, jak i głębią swej treści i problemu stanowiącego jej założenie. Efektowna oprawa sceniczna A. Pronaszki, pełna inwencji reżyserja W. Radulskiego i świetna gra wszystkich artystów w osobach pp. Białoszczyńskiego, Szpiganowicza, Ślaskiej, Matusiakównej, Stępowskiego, Strachockiego, Guttnera, i innych składają się na wysoce wartościową całość.

Teatr Rozmaitości. Dzisiaj 3 bm. odegrana zostanie w Teatrze Rozmaitości czarująca pełna humoru operetka V. Youmansa. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura „Fot—Abo—Rad“ Pl. Marjacki 9. tel. 26-56.

Niedzielna popołudniówka w Teatrach Miejskich. W niedzielę 4 bm. odegrany zostanie w Teatrze Wielkim po raz pierwszy po cenach najniższych sensacyjny film sceniczny J. Tepy „Ivar Kreuger“ (Abon. 9.) W niedzielę dnia 4 bm. o godz. 3.30 pop. odegrana zostanie kapitalna komedja J. Devala „Stefek“ W rolach głównych pp. Więckowski, Machalski. Laliwa, Ratschka, Jakubińska. Życzkowska, Ślaska, Krzywicka i in. Ceny najniższe.

Przedstawienie losowane w Teatrze Rozmaitości. W poniedziałek 5 bm. o godz. 7.30 odbędzie w Teatrze Rozmaitości przedstawienie losowane świetnej komedji L. Verneuilla „Fotel 47“. Wszystkie miejsca w cenie 1 złotego, rozlosowywane są w biurze „Fot—Abo—Rad“, plac Marjacki 9 tel. 26-56, a w dniu przedstawienia wieczorem przy Kasie Teatru Rozmaitości.

Interesująca nowość w Teatrze Rozmaitości. W najbliższym czasie wchodzi na repertuar Teatru Rozmaitości jedna z najciekawszych nowości polskich, a mianowicie głośna sztuka A. Słonimskiego „Rodzina“ grana obecnie w Warszawie z oddawna już niewidzianem powodzeniem. Ujęty z kapitalnym sarkazmem i świetnym dowcipem problem rasizmu, znakomicie podmalowana galerja typów, żywa pełna aktualnego humoru akcja składają się na całość która wywołała w stolicy niezwykłe poruszenie. Na scenie Teatru Rozmaitości reżyseruje tę wyborną komedję reż. Dąbrowski w rolach głównych ukażą się pp. Machalski. Krzemieński. Brochwicz Dorwski, Śliwiński, Żurowski. Więckowski, Ratschka, Berski, oraz pp. Jakubińska. Bonacka. Wierzejska i Kamińska. Dekoracje projektuje O. Rex.

KOMUNIKATY

Narodowa Organizacja Kobiet (Klonowicza 7) zaprasza swe Członkinie i Sympatyczki na sobotnią herbatkę dyskusyjną która się odbędzie dnia 3 lutego o godz 6 wieczorem. Referat pt „Alkoholizm a charakter“ wygłosi Ks. Prof. Dr. Jan Ciemniewski. Przypominamy, że na tem zebraniu odbędzie się ciągnienie losów na poduszkę ofiarowaną przez W. P. Marję Kuhnową. Panie, które zakupiły losy prosimy uprzejmie o udział w zebraniu.

Konkurs na bezprocentowe pożyczki dla rzemieślników. Departament fundacyjny Wojewody lwowskiego ogłosił konkurs z terminem do 15 marca na cztery bezprocentowe pożyczki po 500 zł. każda z fundacji im. Feliksy Marji dw. im. z Czarkowskich-Golejewskiej dla rękodzielników i przemysłowców pochodzenia polskiego, wykonywujących swój zawód w kraju. Szczegółowe warunki ubiegania się o pożyczki podane są w ogłoszeniu konkursu zamieszczonem na tablicy ogłoszeń departamentu fundacyjnego Wojewody lwowskiego Lwów, ul. Karmelicka l. 2.) tudzież w Izbach Rzemieślniczych we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie i Tarnopolu

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafji OO. Bernardynów we Lwowie urządza w niedzielę dnia 4 lutego o godzinie 3-ej (15) popołudniu na dochód biednych zostających pod ich opieką zabawę na lodzie — Pohulanka 40 pp. Muzyka wojskowa. — Premjowanie kostjumów. — Wstęp 50 gr.

Walne Zgromadzenie Koła Pań TSL odbędzie się we wtorek 6 bm. o godz. 7-ej w gmachu Tow. przy ul. Czarnieckiego l. 1.

Zbiórka Arcyb. Komitetu Ratunkowego

Kraków, 3 lutego

Przez cały miesiąc luty Arcybiskupi Komitet Ratunkowy będzie zbierał ofiary na rzecz najbiedniejszych po wszystkich mieszkaniach i lokalach miasta Krakowa. Osoby zbierające zaopatrzone będą w legitymacje z pieczęciami i podpisami Arcyb. Komitetu Rat. i Starostwa Grodzkiego.

W dzisiejszych ciężkich czasach, gdy tysiące rodzin marznie z zimna i umiera z głodu, czy możemy odmówić pomocy my wszyscy, mamy ciepły kąt, dostatnią odzież i wystarczający posiłek? Pomoc dla nieszczęśliwych, to nakaz nietylko serca, ale i obywatelskiego rozumu. Niechże więc zawczasu będą przygotowane ofiary na ten szlachetny cel — choćby nawet z uszczerbkiem naszych potrzeb. W ofiarnej gorliwości łączmy się wszyscy bez wyjątku, aby ratować nieszczęśliwych przed głodem, zimnem, lub czynami rozpaczy.

Oszczędności meksykańskie

Wszystkie rządy zmuszone są do stosowania metod oszczędnościowych. Na tę samą drogę wstąpił rząd Meksyku, a mianowicie postanowił on nie wypłacać więcej emerytury ostatnim potomkom „królewskiej rodziny Azteków.

Trzysta lat temu król Hiszpanji przyznał określoną roczną pensję potomkom władcy starożytnego Meksyku, króla Montezumy, przedostatniego panującego pochodzącego z pradawnego rodu Azteków. Rząd republiki meksykańskiej przejął na siebie po wyzwoleniu państwa z pod władzy Hiszpanji ten obowiązek i wypłacał regularnie do ostatniej chwili pensję praprawnukom Montezumy. Obecnie, pod gilotyną zarządzeń oszczędnościowych, uległa likwidacji pensja królewska, wynosząca kilkadziesiąt tysięcy dolarów meksykańskich.

Uroczyste otwarcie wystawy

dywanów wsch., ceramiki, etc, w Krakowie

Kraków, 3 lutego

Wczoraj w salach Muzeum Narodowego odbyło się uroczyste otwarcie wystawy kobierców wschodnich, ceramiki, itd. Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele władz z p. wicewoj. Walickim, książę Arcybisk. Sapieha, prezydent miasta Kaplicki, szef sztabu DOK. V. ppłk. Tomaszewski, prezes Akademji Um. prof. Kostanecki, rektor U. J. dr. St. Maziarski i inn. Wśród licznie zebranej publiczności zauważyliśmy bar. Edwarda Rotschilda.

Uroczystość zagaił przemówieniem prof. U. J. Juljan Nowak, poczem przemówił prez. Kaplicki, podkreślając znaczenie wystawy oraz dziękując jej inicjatorom. Wystawa trwać będzie trzy miesiące.

Na uroczystość otwarcia, wbrew pogłoskom, nie przybył prem. Jędrzejewicz, protektor hon. wystawy.

—o—

Dobrana familijka

Lwów, 2 lutego.

(s.) Stanął przed trybunałem sadowym, któremu przewodniczył r. Bendaszewski, Michał Leszczak ze Sołonki, oskarżony o to, że pobił teścia i szwagra, którzy znęcali się nad nim przez szereg lat. Jednego, zroznaczony szykanami, pobił po głowie, drugiego ranił niebezpiecznie siekierą w rękę. Leszczaka skazał sąd na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Bronił em. radca Zgóralski.

Znowu włamanie w śródmieściu

Lwów, 3 lutego

(t.) W nocy z dnia 1 na 2-go b. m. jacyś nieznani sprawcy po wybiciu otworu w ścianie sklepu Majera Majbluma przy ul. Rutowskiego 16, dostali się do wnętrza, skąd skradli większą ilość towaru wartości około 7.000 zł., poczem przez nikogo niespłoszeni zbiegli z łupem.

Zawiadomiona o tem śmiałem włamaniu policja wszczęła dochodzenie.

Wykrycie jeszcze jednej fabryczki fałszywych monet

Lwów, 3 lutego

(t.) Od dłuższego czasu kursowały we Lwowie fałszywe 1-złotówki i 50-ciogroszówki. Sprawą tą zajął się lw. Wydział Śledczy P. P., który w drodze poufnych wywiadów ustalił, że niejaki Süsser Adolf i żona jego Anna (ul. Boczna Źródlanej 63) trudnią się od dłuższego czasu paserstwem a przytem wyrabiają falsyfikaty 1-złotowe i 50-groszowe.

W czasie rewizji wykryto w mieszkaniu Süsserów, fabryczkę fałszywych monet 1-złotowych, 50-groszowych i 20-groszowych, z których kilkadziesiąt sztuk zakwestjonowano. Zakwestjonowano również narzędzia do fałszowania tych monet. Ponadto znaleziono walizkę z rzeczami, skradzioną ppor. Boroniakowi Henrykowi dnia 27. 1. br. na dworcu głównym we Lwowie.

Süsserów aresztowano.

W policyjnym hotelu...

Lwów, 3 lutego

(t.) Zapełniły się w dniu wczorajszym mury aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza. I tak — osadzeni tam zostali: Tuchowicz Władysław, zam. w Lewandówce, znany oszust i sutener, który pod przyrzeczeniem małżeństwa wyłudził od odsłużącej pieniądze, Aschkenazy Bernard, Boczna Źródlana 63, oraz Dereń Władysław, zam. Hołosko Wielkie 176, jako podejrzani o kradzież, na szkodę posła Chmielewskiego, Szymańska Marja. bez m. zam. za kradzież pieniędzy na szkodę Friedman Gitli, zam. Słoneczna 31, Ostrowska Marja bez m. zam. Katarzyna Bryl bez m. zam. za kradzież pierzyny na szkodę Goldberga Ozjasza zam. przy ul. Żółkiewskiej 42, Stawiński Jan zam. ul. Lwowska 26 za wywołanie awantury i niezapłacenie rachunku w restauracji Sali Agid przy ul. Marcina 15, Szczepanik Piotr Dyonizy, zam. ul. Tarnowskiego 7 za sutenerstwo.

—o—

Refleksje reklamowe.

Czy warto się reklamować?

Ciągle jeszcze niektórzy kupcy i przemysłowcy niedoceniają znaczenia reklamy i twierdzą, że „reklama się nie opłaca“. Tymczasem fakty przeczą temu najwyraźniej. Na pytanie czy reklama w prasie opłaca się, odpowiada wicedyrektor Polskiego Związku wydawców dzienników: — Bezwzględnie. Potwierdzają to cyfry zebrane zarówno zagranicą, jak i u nas Stałą akcję reklamową prowadzi od r. 1928 PKO. Rezultaty są imponujące. W r. 1927 instytucja ta posiadała około 180.000 oszczędzających, a w grudniu zeszłego roku już 1.154.656 Ponadto dział ubezpieczeń rozwinął się tak dalece, że działając dopiero od 1927 r. przewyższył w liczbie ubezpieczeń szereg oddawna działających towarzystw prywatnych. Wielka akcja propagandy cukru, wyrażająca się między innemi umieszczeniem 2.181 ogłoszeń w 906 pismach, w okresie ogólnego spadku spożycia zdołała zahamować zmniejszenie się konsumcji cukru. Jeszcze jeden przykład. W r. 1931 monopol tytoniowy, reklamując drogą ogłoszeń pewien gatunek papierosów, otrzymał takie rezultaty, że w półtora miesiąca wyczerpano zapas przewidziany na cały rok.

— A przemysł prywatny.?

— Może się poszczycić podobnemi wynikami, o ile umiejętnie i rozsądnie prowadzi akcję ogłoszeniową. Jedna z fabryk zagranicznych, mimo wysiłków konkurencji, opanowała całkowicie rynek polski dzięki sprawnej kampanji reklamowej. Inna znów w okresie ogólnego spadku obrotów utrzymała się na poziomie: jeszcze inna, ogłaszając się w prasie, zyskała sobie popularność odbiorców ze wszystkich warstw, mimo, że towary przez nią wyrabianie nie przewyższają jakością wyrobów innych fabryk. (Świat.)

NA FALI 377.

Z „Teatru wyobraźni“

Recenzent radjowy jest w przeciwieństwie do krytyka teatralnego — zmuszony do oceniania jedynie — obok treści — dwóch momentów, składających się na słuchowisko. Uwzględnić może ujęcie i wyreżyserowanie — w tym wypadku zwane radjofonizacją — oraz ekspresję narracyjną, czy deklamatorską. Wszystko inne dostępne w teatrze, — czy to realizacja dekoracyjna, czy też efekty świetlne — wzrokowe, — zastąpić musi własną wyobraźnią. Mimowoli nasuwa się ciekawa refleksja, iż radjosłuchacze są niejako współodtwórcami nadawanych przedstawień. Czem żywsza wyobraźnia, czem większa zdolność do stwarzania sobie wizyj wzrokowych pod wpływem dźwięków, tem piękniejsze słuchowisko, tem plastyczniej zrozumiana treść. W tem tkwi źródło tak nierównomiernego oceniania wartości produkcyj „Teatru Wyobraźni“ jakiemi nas darzy Polskie Radjo. Uwzględniając w krytyce jedynie treść, radjofonizację i deklamację wykonawców, jesteśmy bardziej wrażliwi na wszelkie odchylenia od osobistego odczuwania piękna, niżby to było w teatrze, w którym wrażenia wzrokowe pochłaniają znaczną część naszej uwagi.

Przechodząc do ostatnich słuchowisk transmitowanych z Warszawy, odrazu podkreślić należy ich różnorodną wartość. Słuchowiska wg. Kisielewskiego pt. „Margrabia“ nadawane w rocznicę powstania styczniowego, odznaczało się — obok oryginalnego ujęcia głównej postaci — głęboką dynamiką akcji. Pełnia napięcia dramatycznego, zacieśniona została do paru zaledwie scen, jakby wyrwanych z całości historycznej. Raziła jedynie chwilami — — mała rόżnica w barwach głosu wykonawców rozmów zbiorowych. Jest to chroniczny błąd rozgłośni warszawskiej, na który dotąd nie zwrócono uwagi.

Drugie słuchowisko to „Swaty“ wg. Gogola. Przy pierwszorzędnem wykonaniu wypadło jednak blado. Być może, iż jest to winą treści, charakteryzującej zwyczaje, czasy i środowisko nam obce. Ta nie zdołała wywołać — w ujęciu radjofonicznem — tych efektów komicznych, których się można spodziewać.

W ostatnich czasach nastąpiło pewne wypaczenie pojęcia teatru artystyczno-literackiego. Dziś zazwyczaj mianem tem darzy się mniejsze lub większe lichoty kabaretowe, których istotna treść oparta jest na niesmacznych, a obliczonych na bardzo pospolity gust, dowcipach niemających z artyzmem nic wspólnego. Nielęko przeciwstawieniem tego rodzaju estradowej tandecie, jest klub artystyczno-literacki „Smorgonja“, który ujmując rzecz z właściwej strony, utrzymuje pełną wartość doskonałego dowcipu, przeznaczone go dla ludzi o wyrobionym smaku i odpowiedniej kulturze. Dzięki Polskiemu Radju, transmitującemu z Wilna produkcje tego klubu, mamy możność usłyszeć raz na miesiąc pierwszorzędny humor, w doskonałej formie i wykonaniu.

W ostatnio nadawanym programie usłyszeliśmy świetne parodje prozy, poezji i muzyki. Trudno zdecydować, co było lepsze lub weselsze, raczej podkreślić należy, że przy równie wysokim poziomie każdego z poszczególnych numerów, zwracały uwagę „aktualności“; między innemi np. opowiadania w meczu tenisowym Bohuna z Wołodyjowskim, którym sędziował Zagłoba. W czasie tego to meczu zdarzył się przykry wypadek naruszenia piłką górki (trudno orzec: przez małe, czy przez duże g.).

Na końcu jeszcze nasz kochany Lwów 37-ma wesoła fala pt. „10 dk mieszaniny“ przyniosła istotnie to, co zapowiedziała w tytule. Mieliśmy rzeczywiście wielce miłej i wesołej różnorodności, wśród której pogwarka Szczepka i Tońka należała chyba do najlepszych. Zauważyć musze, że pewne odświeżenie w zespole i reżyserji, wyszło tej audycji na dobre.

r. R

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Interesy handl.

Ramy stylowe

do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, karnisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów Klem. Tańskiej 1. 2521

Dobry pomysł

wymaga pieniędzy celem zrealizowania go: przedsiębiorstwo starego zniedołężniałego właściciela potrzebuje młodego sprężystego kierownika — spólnika — dzierżawcy. I pieniądze i młodych a przedsiębiorczych spólników znajdziesz najłatwiej zapomocą drobnego ogłoszenia (do 10 słów 50 groszy) w niniejszej rubryce. 23750

Kupno

Maszynę

do szycia okazyjnie kupię. — Oferty Lwów, telef. 9-18. 10904

Nie kupisz

nigdzie używanych mebli, ubrań obuwia i sprzętu sportowego, fortepianu, aparatu radjowego, domu, parceli itp tak korzystnie jak zapomocą drobnych ogłoszeń, w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy.

Sprzedaże

Dom

murowany 4 pokoj. kuchnia, przedp. werandy, wozownia, stajnia murowana, ogród 700 sążni, peryferje miasta VI dzielnica z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia Kurjer Lwów Zimorowicza 10 pod „Gotówka“ 10807

Mężusiu

kupimy sobie nowe meble a te co mamy, oraz niepotrzebne sprzęty ze strychu sprzedamy po dobrej cenie zapomocą ogłoszenia w Kurjerze (10 słów 50 gr.) w tej rubryce.

Kamienica

nowa 32 pokoji z komfortem kupno z pierwszych rąk bez długów hipotecznych sprzeda Jaszkaniec. Lwów, Plac Bernardyński 11, I p. od 10—12. 10879

Pianino,

oraz fortepian sprzedam bardzo tanio. Skleniarski Lwów Kopernika 26. 10881

Pianino

i fortepian „Bösendorfer“ „Stelzhamer“ tanio „Wirth“ 850 sprzedam. Skleniarski Lwów Kopernika 26. 10662

Fortepian

dobry sprzedam lub zezwolę na ćwiczenia. — Lwów, Kurkowa 17|22. 10888

Do oddania

Młody Kot Angora ładny porządny. Lwów Mickiewicza 24. 10906

Mieszkania

2 pokoi

z komfortem i kuchnią w parterze lub na I piętrze w parafji św. Mikołaja poszukuje od 15 IV lub 1 V. Ks. Chłopecki, Kolomyja lub Fabrowski, Lwów, Stryjska 38. 10718

Poszukuję

2 pokoje z kuchnią z komfortem lub bez od 15 marca. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji we Lwowie „Emeryt państwowy“ 10854

Garsoniera

1 lub 2 pokojowa umeblowana ze schodów, od gospodarza, łazienka osobna Lwów Pełczyńska 7a I p. 4—5. 10886

Regularnie płaci

mi nareszcie czynsz lokator którego znalazłem przez drobne ogłoszenia w Kurjerze (10 słów bezpłatnie) w tej rubryce.

Mieszkanie

2 lub 3 pokojowe zaraz do wynajęcia Lwów Krasińskiego 31 10897

5 pokojowe

do wynajęcia. Informacje: Lwów Telefon 62-35, popołudniu 15—16 10741

Nieumeblowany

pokój do wynajęcia osobie na stanowisku. Lwów, ul. Wyspiańskiego 12 parter. 10801

3 pokoje

kuchnia komfort II piętro do wynajęcia Lwów, Modrzejewskiej 16. 10843

Pokoje umebl.

Pokój

dwuosobowy niekrępujący, łazienka utrzymanie od 15 lutego do wynajęcia Lwów, Kochanowskiego 22|III. 1088

Pani

samotna przyjmie zaraz solidną współlokatorkę do 2 pokoji komfort, Lwów, Sapiehy 51, m. 7. 10896

Pokój

ładny, umeblowany, słoneczny balkon, solidnym odnajmę Lwów Piłsudskiego 3|I m 7. 10804

Pokój

umeblow. osobne wejście Lwów, Czarnieckiego 20 m. 4, od godz. 15-ej. 10834

Mieszkanie

wspólne dla kawalera, — Lwów, Kaleczа 14, m. 5. 10853

Pokój

umeblowany dla stale mieszkającej pani do wynajęcia Lwów, Asnyka 2 m. 6. 10858

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

Pokój

z klatki schodowej solidnej osobie do wynajęcia. Lwów, Hofmana 24|II m. 9. 10871

Mój pokój

jest stale zajęty od czasu jak nauczyłam się poszukiwać sublokatora zapomocą drobnych ogłoszeń w Kurjerze (10 słów bezpłatnie).

Pokój

do wynajęcia zaraz studentkom, studentom Kozłowska, Lwów, Snopkowska 33. 10873

Wspólny

pokój studentkom od zaraz Lwów Jabłowskich 20 m. 3. 10875

Pokój

umeblowany Paniom na stanowisku (Katoliczkom) zaraz odnajmę. Lwów, Listopada 33. 10877

Centrum

ładny pokój umeblowany balkon łazienka, Lwów Friedrichów 5 drzwi 7. 10865

Pokój

z osobnem wejściem do wynajęcia. Lwów, św. Pietra 27. 10537

Poszukuję

taniego pokoju umeblowanego Lwów, Gródecka 85, m. 11. 10874

Lokale

Tania

ubikacja na pracownię, skład, do wynajęcia. Lwów, Zielona 4 — garaż. 16863

Na biuro

dwa pokoje frontowe, centrum Lwów Friedrichów 5 drzwi 7. 10864

Lokal

sklepowy Lwów Sobieskiego 37 wynajmie gospodarz 60 zł., telefon 94-46. 10901

Poszuk. pracy

Uczciwy

pracowity, sumienny człowiek, znający się na ogrodnictwie poszukuje posady woźnego lub dozorcy. Łask. listy Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Pracowity 10“. 10910

Nauczycielka

zredukowana intelig, bezwzględnie uczciwa zajmie się samodzielnie dziećmi pomoże pani domu w w gospodarstwie, lub jako lektorka na kilka godzin, poprowadzi administrację, jako kasjerka lub pomocnica w zakładzie, ochronce. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia Kurjer Lwów Zimorowicza 10 pod „Inteligentna“ 10857

Mogę polecić

Wzorową Wychowawczynię do dzieci, zgłoszenia do Kurjera, Lwów Zimorowicza 10 pod „Polecona“ 10793

Notarjusz

z Apelacji Krakowskiej, zwolniony w sile wieku, poszukuje posady u notarjusza lub innej. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Notarjusz“ 10859

Inteligentna

panienka przyjmie posadę sekretarki—lektorki—bibljotekarki miejscowość obojętna Kurjer Kraków — Florjańska 8. Skromne wynagrodzenie“ 10862

Kucharz

kawaler starszy skromne wymagania poszukuje posady. Zgłoszenia Kraków — Kleparz 7. Restauracja 10868

Biuro Marji Rechter

Lwów, Chmielowskiego 9 poleca młodą i starszą Francuskę, Niemkę, szycie, haczkowanie, nauczycielki, gospodynie-kucharki, bony, pielęgniarki niemowląt 10911

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Obcokrajowiec

potrzebuje nauczycielki języka polskiego. Listy z informacjami Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Dziennikarz“ 10900

Agenci (tki)

energiczni, dobrze wprowadzeni w sklepach spożywczych potrzebni do sprzedaży masowego artykułu spożywczego. Zgłoszenia św. Jacka 22 m. 4 niedziela godz 12—13, 10 94

Pracownicą

domową najzdolniejszą — mówię Pani — okazała się ta, którą wybrałam z licznych ofert nadesłanych na moje „drobne ogłoszenie“ w Kurjerze — do 15 słów bezpłatnie

Potrzebna

starsza uczciwa osoba ze świadectwami do pilnowania pomieszkania i posługi, Lwów, Pełczyńska 7a II p. m. 1, 9—10. 10885

Uczeń

z ukończoną szkołą powszechną lub najmniej 4-tą gimnazjalną z dobrego domu, uczciwy, zostanie przyjęty do nauki w zawodzie drukarskim. Zgłoszenia osobiste między godz. 9-tą a 10-tą rano w Drukarni Kresowej, Lwów, Mochnackiego 48 I p.

Nauka

Uwaga

Ostatnie kursa robót ręcznych w zakresie dywanów perskich, smyrneńskich, kilimów, gobelinów, ręcznego tkactwa i paciorkarstwa rozpoczynamy 6 b. m., całość kursu wraz z materjałem do wyuczenia się tylko 10 zł Wpisy i informacje od 11-ej do 19 „Orientpers“ Lwów, Zybilkiewicza 18. 10912

Szkoła Tańców

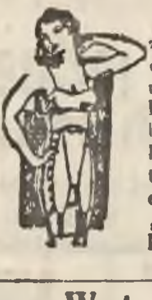
Wawdowej — Lwów Piłsudskiego 16 dla inteligencji. Wpisy 5-7. 5372

SPECJALISTA GORSETOW
HERMAN PIESEN
Lwów. ul. Jagiellońska 4, Tel. 34-14
poleca gorsety i napierśniki według najnowszych modeli po cenach przystępnych. 248

Różne

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego, — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1303



Złe

zrobiony gorset deformuje zamiast upiększać. Najdoskonalsze i z najlepszego materjału można kupić tylko w rzeczywiście znanej firmie „Krajoprzemysł“ Lwów, Bełmów 1. 163

Wytwórnia

najrozmaitszych pantofli i papuczy „Ibis“. Lwów, Sobieskiego 9 (dawniej Wronowska). 198

Nowe ubezpieczenia społeczne

Wszelkie sprawy w ubezpieczalni społecznej, Funduszu Pracy, Bezrobocia, sprawy podatkowe egzekucyjne, obliczenia składek, zakładanie list płac uskutecznia Biuro zleceń, Lwów, Sykstuska 19, oficyny, parter prawy. 10620

Torebek

damskich pracownia „Barasz“ mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów) 1943

Meble

do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 2425

Biuro buchalteryjne

przepisywania na maszynie i tłumaczeń. Zakłada, prowadzi, kontroluje księgowość. Sporządza bilanse, zamknięcie rachunków, rozliczenia. Przepisuje i powiela korespondencję, podania, skrypta, rękopisy, zestawienia rachunkowe itd. Tłumaczy na obce języki. Dyskrecja zapewniona. Lwów, Legionów 1. I p. 10890

Prawdziwe

rydze kiszone beczułka 5 kg. 8 zł. maryoowane 10.— grzyby suszone ładne po 9 zł. za 1 kg. bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg 10.— wysyła franko za pobraniem pocztowem: Pinkas Stumer, Kosów k. Kołomyji. 10856

Amatorom

fotografom z ich własnych negatywów wykonuje bromoleje i przetłoki po cenach przystępnych Kazimierz Skórski, Lwów, Kopernika 22. tel. 45-75. 10246

Dla Akademików

i urzędników wydaje obiady i kolacje po cenach zniżonych znana restauracja Hubera, Lwów, Czarnieckiego 3. 10502

Narciarskie

komplety t.j. spodnie, wiatrówki (impreg.) buty (dutboks) deski jesionowe wiązanie kije i czapki wykonuje i sprzedaje za zł. 53·50 wytwórnia „Renoma“ Lwów Słoneczna 9 tel. 47-49. Wstąp a przekonasz się 2721

Elektryczna

wytwórnia Żetonów odznak sportowych, nagród i t.p. Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6. Telefon 18-48 2271



Chleb dworski smaczny zdrowy poleca Wirga Lwów Sienkiewicza 3 za Hotelem George'a. 147

Katar

usuwa płyn Paramenth wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 298

Torebki

gobelinowe skórzane oprawia przerabia naprawia pracownia Lwów ul. Dulębianki. 10 27

Publiczność

o wyrobionym smaku artystycznym zamawia fotografje, portrety bromolejowe i przetłokowe w zakładzie Kazimierza Skórskiego, Lwów, Kopernika 22 tel. 45-75. 10245

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

Zguby

Unieważniam

zgubioną książeczkę Kasy Chorych m. Lwowa wystawioną na nazwisko Lang Bronisław. 10887

W razie

zagubienia czegokolwiek lub w razie konieczności unieważnienia weksli, dowodu osobistego itp. najkorzystniej ogłosić w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
oraz laboratorjum techniczne
Dra K. LEWANDOWSKIEGO
Lwów, pl. Halicki 7. II p. telefon 87-37.
Ordynacja otwarta przez cały dzień 217

CENNIK OGŁOSZEŃ obowiązujący od 1 stycznia 1934

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
Na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treść ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej.

Wydawca i Nacz. Redaktor: Dr. Władysław Świrski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Mochnackiego 48. Odpowiedzialny red. Marjan Ostrowski.